



Pani wójt gm. Podedwórze szuka sekretarza

Monika Mackiewicz-Drag, wójt

strona 22



Surowy egzamin dla rowerzystów

strona 2



strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

28 maja - 3 czerwca 2024 r. ■ nr 22 (844) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Nocny dramat w gm. Sosnowica

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■ ŻŁOŃ

■ MILANÓW

■ PODEDWÓRZE

■ SIEMIEN

■ SOSNOWICA

Spora podwyżka dla burmistrza Kędrackiego, niezła kasa dla starosty Hordejuka



Paweł Kędracki, burmistrz

18 501 zł brutto

Za takie pieniądze to można urzędować.

STRONA 3/5



Janusz Hordejuk, starosta

17 095 zł brutto

Przebudowa drogi w Kodeńcu na finiszu

Zobacz, w co zainwestowano.

STRONA 22

Marta Wciśło gościła w Parczewie



STRONA 5

Posłanka wystartuje w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Oddaliśmy honory naszym strażakom



Lista odznaczonych i awansowanych.

STRONA 24

W trakcie uroczystości wręczone zostały awanse na wyższe stopnie służbowe

Przeegląd teatrów w powiecie parczewskim. Wszyscy nominowani do etapu wojewódzkiego



STRONA 2

Artyści wykazali się dużym zaangażowaniem oraz profesjonalizmem i 7-8 czerwca wystąpią w Stoczku Łukowskim

Szpital w Parczewie. Szukają kierownika apteki

STRONA 3

Możesz odwdziaczyć się policji

Trwa konkurs „Policjant, który mi pomógł”.



STRONA 5

REKLAMA

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

S T O P K A
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11**
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.plRedaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Dyrektor ds. marketingu**
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl**Skład**
Jarosław Pałys**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski**Druk**
Seregni Printing Group S.A.
Księgowność: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.**TU NADASZ**
OGŁOSZENIE**POWIAT PARCZEWSKI****PARCZEW**

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**Brak**
planowanych
wyłąceń**MASZ**
TEMAT?**ZADZWOŃ**
791 186 007

Policjanci przeprowadzili egzamin na kartę rowerową

Wszyscy uczniowie zaliczyli egzamin i już wkrótce odbiorą swoje pierwsze uprawnienia. Chodzi o egzamin na kartę rowerową.

Policjanci z parczewskiej drogowki spotkali się z uczniami Szkoły Podstawowej w Milanowie. Przeprowadzili egzamin na kartę rowerową.

– Sprawdzali wiedzę teoretyczną z przepisów ruchu drogowego oraz umiejętności praktyczne jazdy na rowerze. Wszyscy uczniowie zaliczyli egzamin i już wkrótce odbiorą swoje pierwsze uprawnienia – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.



Policjanci sprawdzali wiedzę teoretyczną z przepisów ruchu drogowego oraz umiejętności praktyczne jazdy na rowerze

– Sprawdzali wiedzę teoretyczną z przepisów ruchu drogowego oraz umiejętności praktyczne jazdy na rowerze.

Mundurowi nie tylko egzaminowali najmłodszych uczestników ruchu drogowego. Udzielali im także porad dotyczących bez-

piecznego poruszania się rowerem i właściwego przygotowania się do jazdy.

Ponadto prosili ich, by przestrzegali przepisów, ale też

zwracali uwagę na prawidłowe wyposażenie rowerów, jazdę w kaskach ochronnych i elementach odblaskowych.

GR

WASZE KOMENTARZE

Bardzo ciekawa dyskusja wywiązała się na naszym forum nt. rocznicy „parczewskiego cudu”.

Rok od pamiętnych wydarzeń minął w czwartek, 16 maja. Część osób spodziewała się, że Parczew zostanie drugim Medjugorje, ale tak się nie stało. Byliśmy pod „cudownym drzewem” przed kilkoma dniami. Nie spotkaliśmy modlących się ludzi, choć pod drzewem dalej ustawione były kwiaty. Wizerunek, który można było ujrzyć na drzewie, wyblakł.

OTO NAJCIEKAWSZE KOMENTARZE NASZYCH INTERNAUTÓW:

Fanatyzm nie pomoże:

Coraz mniej wiernych w kościołach, coraz mniej młodzieży na lekcjach religii i coraz mniej księży. Kościół katolicki ma duży problem, który będzie się tylko pogłębiać.

Openm: Konsekwentnie wszystkie wiemy, które składały hołd nie swojemu bożkowi, powinny być ekskomunikowane, gdyż złamały pierwsze przykazanie.

Ty: Wstyd na całą Polskę.

Ja: Tak, pamiętamy ciemniaków z Parczewa i okolic.

Dino: Ciemniakiem i to nie-douczonej to Ty jesteś.

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej”.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Przegląd teatrów w powiecie parczewskim. Wszyscy nominowani do etapu wojewódzkiego

Powiatowy Przegląd Teatrów Obrzędowych został zorganizowany w Starostwie Powiatowym w Parczewie.

Aktorów i gości przywitał wicestarosta Artur Jaszczuk. W przeglądzie zaprezentowały się Amatorski Teatr Podwórkowy Dawidy ze spektaklem „Wieczorki u Teodory”, Zespół „Kalina” z Jabłonia z przedstawieniem „Zapusty” oraz Teatr w budowie z Podedwórz z widowiskiem „Matka Boska Gromniczna”.

Komisja w składzie: dr Artur Sępoł (z-ca dyrektora ds. Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Centrum Spotkania Kultur) i Elżbieta Zielińska-Gomółka



Artyści wykazali się dużym zaangażowaniem oraz profesjonalizmem i 7-8 czerwca wystąpią w Stoczku Łukowskim

(kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Siedleckiej w Parczewie) postanowili nominować wszystkie grupy te-

atralne do etapu wojewódzkiego, który odbędzie się w dniach 7-8 czerwca w Stoczku Łukowskim.

GR

Liczba Tygodnia

18 501

- tyle złotych brutto wynosi nowa pensja burmistrza Pawła Kędrackiego.

Czytaj na str. 3

CYTAT TYGODNIA

„Mieszkańcom dziękuję za wyrozumiałość w związku z utrudnieniami w czasie trwania realizacji inwestycji”

- Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda, o przebudowie drogi w Kodeńcu.

Czytaj na str. 22

DEKALAUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl**PALIWA**
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20

☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

**PARCZEWSKIE**
CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory, Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

☎ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

💰 USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew

Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

🔧 NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

🚚 TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

🏠 BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

💰 FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

🏥 ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

REKLAMA

OPTYK X OKULARIUM

POLSKA SIĘĆ SALONÓW OPTYCZNYCH od 1991

JUŻ OTWARTE!

-50%

na okulary

OXYSHOYA

PARCZEW

Ul. Kościelna 117

(obok szpitala)

83 354 11 11

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

*Szczegóły w regulaminie w salonie optycznym. Podmiot prowadzący reklamę: Optyka OXYSp. z o.o. (dawniej Optyka OXYSpółka Jawna Paweł Gołębiowski, Marcin Kulas). Producent opraw okularowych: Optyka OXYSp. z o.o.; producent soczewek: Hoya Vision Care Company Hoya Holdings N.V. Okulary korekcyjne są wyrobem medycznym służącym do korygowania wad wzroku, powstałym po połączeniu oprawy okularowej z soczewkami korekcyjnymi.

Spora podwyżka dla burmistrza Kędrackiego

Półtora tysiąca złotych podwyżki dostał Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa. Uchwałę w tej sprawie podjęła Rada Miejska.



Paweł Kędracki, burmistrz
18 501 zł brutto
12 942 zł „na rękę”

Pensja Pawła Kędrackiego została ustalona na pierwszej sesji Rady Miejskiej. Wynagrodzenie zasadnicze zostało ustalone na 9 734 złote, dodatek funkcyjny – na 3 tysiące złotych, dodatek specjalny (30 procent łącznego wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego) – na 3 820 zł, a dodatek za wysługę lat (Kędrackiemu przysługuje w pełnej, 20-procentowej wysokości) – prawie 1947 zł. W sumie miesięczna pensja burmistrza wyniesie 18 501

zł brutto (oprócz tego Kędrackiemu na zasadach ogólnych przysługuje m.in. trzynastka). Według internetowego kalkulatora płac daje to 12 942 zł netto („na rękę”). Kędracki zarobi co miesiąc o 1501 zł więcej niż do tej pory. W grudniu 2021 roku wynagrodzenie zasadnicze

burmistrza zostało ustalone na 8 950 zł, dodatek funkcyjny – na 2 750 zł, dodatek specjalny – na 3 510, a dodatek za wysługę lat – na 1 790 zł. Łącznie dawało to 17 tysięcy złotych brutto. Podwyżka dla Kędrackiego nie wzbudziła kontrowersji, oddano 15 głosów „za”. Jak czytamy w uzasadnieniu uchwały, maksymalne wynagrodzenie burmistrza nie mogło przekroczyć miesięcznie 11,2-krotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Zgodnie z ustawą budżetową na 2024 r. kwota bazowa dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe wynosi 1 789,42 zł. Oznacza to, że po zmianach wynagrodzenie polskich burmistrzów nie może przekroczyć łącznie 20 041,50 zł.

W przypadku gmin do 15 tys. mieszkańców, jak Parczew, wynagrodzenie burmistrza, bez dodatku za wieloletnią pracę, może wynosić maksymalnie 19 470 zł brutto miesięcznie, natomiast minimalne wynagrodzenie, również bez dodatku za wieloletnią pracę – 15 576,00 zł brutto miesięcznie. Oznacza to, że Paweł Kędracki nie dostał maksymalnej, ani minimalnej pensji.

Ostatnia kadencja

Przypomnijmy, że w niedawnych wyborach na Kędrackiego zagłosowało 3086 osób, a na starostę Janusza Hordejuka – 2658. Różnica głosów była większa, niż spodziewała się część komentatorów, którzy twierdzili, że o wyniku zaważy 100-200 głosów.

W niektórych obwodach rywalizacja była jednak bardzo zacięta – na ul. Polnej oddano 242 głosy na Kędrackiego, a 240 na Hordejuka. Z kolei w obwodowej komisji nr 7 (budynek po Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Parczewie) oddano 446 głosów na Kędrackiego, a 427 na Hordejuka.

Podwyżka dla Kędrackiego nie wzbudziła kontrowersji, oddano 15 głosów „za”

Większa była różnica głosów w podparczewskich miejscowościach, np. w Jasionce oddano 172 głosy na urzędującego burmistrza, a 114 na starostę. Paweł Kędracki różnicą około 100 głosów zwyciężył w Koczer-

17 000 zł brutto
- tyle do tej pory wynosiła pensja burmistrza

gach. Dla Kędrackiego będzie to ostatnia kadencja ze względu na wprowadzoną kilka lat temu kadencyjność. W trakcie pierwszej sesji burmistrz odebrał zaświadczenie o wyborze i złożył ślubowanie. – Dziękuję mieszkańcom, którzy zaufali mi przy urnach. Dołożę wszelkich starań, aby sprawować urząd w jak najlepszy sposób. Będziemy chcieli poprawić komfort i jakość życia naszych mieszkańców – zapewnił.

Grzegorz Rekiel

Szpital w Parczewie. Szukają kierownika apteki

Kierownika apteki szuka dyrekcja parczewskiego szpitala.

Kierownik będzie m.in. zarządzał apteką szpitalną, odpowiadał za organizację procesów związanych z zamówieniem, przechowywaniem i dystrybucją leków oraz odpowiadał za kontrolę stanu magazynowego i termin ważności leków.

Jakie są wymagania?

Trzeba mieć m.in. tytuł magistra farmacji oraz czynne prawo wykonywania zawodu farmaceuty. Inne wymogi to: posiadanie tytułu specjalisty w dziedzinie farmacji szpitalnej, farmacji klinicznej lub farmacji aptecznej (lub odbywanie specjalizacji); posiadanie co najmniej 2-letniego doświadczenia w pracy w aptece szpitalnej na stanowisku farmaceuty; znajomość przepisów prawa farmaceutycznego; umiejętność organizacji pracy apteki czy doskonałe umiejętności

komunikacyjnej i interpersonalnej. Władze szpitala oczekują też po kierowniku „terminowości, sumienności i skrupulatności w wykonywaniu obowiązków”, a także „samodzielności, inicjatywy oraz umiejętności podejmowania szybkich decyzji w sytuacjach kryzysowych”. Więcej informacji można uzyskać, dzwoniąc pod numer 83-351-21-02 lub 83-355-21-07.

Przed nami ważny konkurs

W dalszym ciągu nie został jeszcze ogłoszony konkurs na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala. Przypomnijmy. Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na stanowisku dyrektora. W 2022 roku menedżer zamienił się rolami z Konradem Sawickim. Związany z PiS polityk opuścił stanowisko dyrektora szpitala w Parczewie i został szefem szpitala MSWiA w Lublinie. Z kolei Ostrowski pożegnał się wów-

czas ze stanowiskiem dyrektora szpitala MSWiA i przeniósł się do Parczewa. Umowa Ostrowskiego z parczewskim szpitalem została rozwiązana za porozumieniem stron i wygasa z końcem marca. – Wracam do szpitala MSWiA w Lublinie, gdzie do czasu ogłoszenia konkursu będę pełnił obowiązki dyrektora – powiedział nam menedżer. Obowiązki dyrektora parczewskiej placówki objął z początkiem kwietnia Ryszard Kielar, do tej pory zastępca dyrektora szpitala ds. administracyjnych i technicznych. Niedawno 53-letni Kielar, mieszkający na co dzień w gm. Niedźwiada, kandydował na wójta gm. Lubartów z list Trzeciej Drogi. Uzyskał 287 głosów (5,64 procent) i nie wszedł do drugiej tury.

Grzegorz Rekiel

Firma Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. w Lubartowie, światowy producent okien dachowych

poszukuje pracownika na stanowisko:

ELEKTRYK

miejsce pracy: **LUBARTÓW**

TWOJE ZADANIA:

- zapewnienie ciągłości produkcji poprzez konserwację i naprawę maszyn, urządzeń i instalacji elektrycznych, stacji NN
- wprowadzanie usprawnień i modyfikacji instalacji elektrycznych
- pomiary elektryczne maszyn i instalacji elektrycznych
- montaż rozdzielni elektrycznych.
- montaż instalacji zasilających i teleinformatycznych

PROFIL:

- wykształcenie techniczne - elektryk lub elektromechanik
- min. 2 lata doświadczenia jako elektryk
- świadectwo kwalifikacyjne SEP do 1 kV - eksploatacyjne
- znajomość zagadnień technicznych
- umiejętność czytania rysunków technicznych i schematów elektrycznych
- dobra organizacja pracy
- samodzielność i zaangażowanie

OFERUJEMY:

- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- rozwój zawodowy w doświadczonym zespole
- wszystkie niezbędne narzędzia pracy oraz profesjonalnie wyposażony warsztat
- benefity socjalne
- prywatna opieka medyczna
- karta Medicover Sport
- stołówka pracownicza - codziennie świeże dania do wyboru

CV prosimy wysyłać na adres: **rekrutacja.praca@rotofrank.com**

W przypadku pytań zachęcamy do kontaktu: +48 696 758 317

Aplikując na niniejsze ogłoszenie wyrażasz zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb obecnego jak i przyszłych procesów rekrutacji, prowadzonych przez Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Roto Okna Dachowe
21-100 Lubartów, ul. Lubelska 104

Wycinka przy Wyszyńskiego, Warszawskiej, Armii Krajowej

Nie wszystkie drzewa można uratować. Będą nasadzenia zastępcze

Radziny Podlaski: Konserwator oczekuje odpowiedniej liczby nasadzeń zastępczych w miejsce lip wyciętych przy ulicy Armii Krajowej.

Jak poinformował burmistrz Jakub Jakubowski, drzewa były latami kaleczone, miały karłowaty pokrój i liczne pędy ratunkowe rosnące przy ziemi. W ich miejsce nasadzone zostaną dęby o pokroju kolumnowym.

- Spotkałem się z wykonawcą oraz inspektorami nadzoru budowy ulic Wyszyńskiego i Warszawskiej. Prace postępują dynamicznie. W najbliższych tygodniach będzie widać postęp robót, choć utrudnienia trochę jeszcze potrwać, za co przepraszam - informuje Jakubowski.

Dodaje: - W konsekwencji apeluję mieszkańców zapytałem



Wyszyńskiego. Kasztanowiec i brzoza będą musiały zostać usunięte. Ponad metr (wraz z murkiem oporowym) wchodzi w światło ścieżki rowerowej/chodnika

o drzewa przy Wyszyńskiego. Większość tych, które przeszkadzały w realizacji inwestycji, została już usunięta. Zostały trzy - w okolicy bloków Wyszyńskiego 15-17. Niestety kasztanowiec i brzoza będą musiały zo-

stać usunięte. Ponad metr (wraz z murkiem oporowym) wchodzi w światło ścieżki rowerowej/chodnika. Na takie odstępstwo nadzór się nie zgodzi, a projektu już nie zmienimy. Udało się za to zachować piękny świerk.

Burmistrz ustalił też z wydziałem inwestycji i mienia komunalnego, że wzdłuż Wyszyńskiego miasto dokona jesienią nasadzeń zastępczych drzew, co nie było wcześniej planowane.



- Przecież można zrobić to tak - doradza pani Magda

- Przy ulicy Warszawskiej, gdzie prace ruszą lada moment, wszystkie karłowate i latami źle pielęgnowane drzewa też zostaną niestety usunięte. Przykro mi to komunikować, ale zarówno projekt, jak i stan drzew, które nie są w dobrym sta-

nie (widać to po odrostach ratunkowych) nie pozwala na ich zachowanie. Również w tym przypadku będziemy dokonywać nasadzeń zastępczych jesienią lub wiosną - zapewnia burmistrz.

W

Powiat parczewski. Obywatelskie ujęcie (kompletnie) pijanego kierowcy

Mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda ujął pijanego kierowcę audi. Kierujący miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie i zakaz prowadzenia pojazdów.

W poniedziałek, 20 maja wieczorem, dyżurny parczewskiej komendy otrzymał informację o ujęciu pijanego kierowcy. We wskazany przez zgłaszają-

cego rejon sklepu w Dębowej Kłodzie skierował policjantów. Mundurowi zastali tam zgłaszającego oraz siedzącego na tylnym siedzeniu audi 52-latką.

- Zgłaszający wyjaśnił policjantom, że stojąc w kolejce przy kasie, zauważył mężczyznę, który przyjechał na parking osobowym audi, wysiadł z niego, wszedł do sklepu i stanął w kolejce za nim. Od kierowcy audi zgłaszający wyczuł woń alkoholu. 52-latek po zakupie bu-

telki alkoholu wyszedł ze sklepu i próbował wsiąść za kierownicę swojego samochodu. Zgłaszający zapytał mężczyznę, czy ma zamiar kierować, na co ten mu odpowiedział „jak przyjechałem, tak i wrócę”. Następnie zgłaszający zabrał mężczyźnie kluczyki od pojazdu oraz posadził go na tylnym siedzeniu samochodu - relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mundurowi zbadali stan trzeźwości kierującego audi. 52-latek miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Ponadto miał zakaz prowadzenia pojazdów wydany przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim na 3 lata. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

Za kierowanie po pijanemu grozi kara do 3 lat więzienia, a za złamanie zakazu sądowego - od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

GR

Nowi członkowie rady nadzorczej PUK

Po tym, jak w lipcu 2023 z członkostwa w radzie nadzorczej Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych zrezygnował Mariusz Chilimoniuk, a z końcem kwietnia 2024 roku Stanisław Dyjak i Andrzej Placek, 20 maja br. burmistrz Jakub Jakubowski uzupełnił jej skład. Do rady powołani zostali: Witold Kowalczyk, Piotr Kułak i Magdalena Pomorska.

- W mojej opinii te trzy osoby posiadają zarówno

odpowiednie uprawnienia, wiedzę, doświadczenie oraz znajomość naszego miasta, otaczających je gmin i specyfikę działalności funkcjonujących w nich spółek komunalnych. Ich zaangażowanie w najbliższych tygodniach pozwoli mi rozpoznać sytuację w spółce przed podjęciem jakichkolwiek decyzji - informuje burmistrz.

W

Poważny wypadek w Parczewie. Samochód zderzył się z ciężarówką

Poważny wypadek na ul. Lubartowskiej w Parczewie. Osobowe volvo zderzyło się z ciężarówką mercedesem.

Wszystko rozegrało się na drodze wojewódzkiej 815, czyli na ul. Lubartowskiej w Parczewie.

- Kierujący samochodem osobowym 45-letni mieszkaniec gminy Uścimów doprowadził do zderzenia z 55-latką z Lublina. Mężczyzna, wyjeżdżając ze stacji paliw, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu jadącemu od strony Parczewa w kierunku Lubartowa mercedesowi - relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Dodaje, że do szpitala trafiły trzy osoby. Jedną z pasażerek osobówki została przetranspor-



Osobowe volvo zostało znacznie uszkodzone...

towana helikopterem LPR do szpitala do Lublina, natomiast dwie osoby przewiezione zostały do szpitala karetką pogotowia.

Kierowca samochodu ciężarowego był trzeźwy, co potwierdziło przeprowadzone przez policjantów badanie. Od

kierowcy osobówki została pobrana krew do badań.

Na miejscu, oprócz Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i kare-



Uszkodzeniu uległa również ciężarówka

tek, pracowały dwa zastępy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej

w Jasionce, zastęp OSP Koczerga i trzy radiowozy policji.

GR
RAD

Parczew. Podwyżka dla starosty Janusza Hordejuka

Prawie tysiąc złotych podwyżki, nie wliczając dodatku za wysługę lat, dostał starosta Janusz Hordejuk. Uchwałę w tej sprawie podjęli radni powiatowi.

Wynagrodzenie zasadnicze Janusza Hordejuka zostało ustalone na 10 tysięcy złotych brutto, dodatek funkcyjny – na 3 150 zł, a tzw. dodatek specjalny (łącznie 30 procent pensji podstawowej i dodatku funkcyjnego) – na 3 945 zł. Łącznie daje to 17 095 zł brutto (11 984 zł netto), bez dodatku za wysługę lat.

Realnie pensja Hordejuka będzie odczuwalnie większa. Starości przysługują również: dodatek za wieloletnią pracę, nagrody jubileuszowe i dodatkowe wynagrodzenie roczne (tzw. trzynastka).

Przepisy przewidują minimalne i maksymalne wynagrodzenie. Starosta nie ma maksymalnej pensji

Pensja Hordejuka została podniesiona o niemal 900 zł w stosunku do poprzedniej uchwały, którą radni podjęli w grudniu 2021 roku. Wynagrodzenie zasadnicze zosta-



Janusz Hordejuk, starosta
17 095 zł brutto
(poprzednia pensja: 16 205 zł brutto)

ło wówczas ustalone na 9 300 zł, dodatek funkcyjny – na 3 150 zł, a dodatek specjalny – na 3 755 zł. W sumie dawało to 16 205 zł.

W trakcie niedawnej sesji jeden z radnych Prawa i Sprawiedliwości poprosił przewodniczącego Janusza Zielińskiego o wyjaśnienie, na podstawie czego wyliczone zostały te kwoty.

– Przepisy przewidują minimalne i maksymalne wynagrodzenie. Pan starosta nie ma maksymalnej pensji – wyjaśnił Zieliński.

– Maksymalna wysokość wynagrodzenia zasadniczego w przypadku powiatów do 60 tysięcy mieszkańców wynosi 10 250 zł. Maksymalny poziom dodatku funkcyjnego to 3 150 zł – zauważył radny, co oznacza, że pensja Hordejuka jest niewiele niższa od optymalnej.

10 tysięcy złotych

- tyle wynosi pensja zasadnicza starosty

3150 zł 3945 zł

- tyle wynosi dodatek funkcyjny - tyle wynosi dodatek specjalny

Wybór Hordejuka nie był oczywisty

Przypomnijmy, że wybór Janusza Hordejuka na stanowisko starosty oznacza, że potwierdziły się nasze najnowsze doniesienia.

Początkowo pisaliśmy, że zdaniem naszego informatora bardzo mało prawdopodobny jest scenariusz, że starostą parczewskim będzie nadal Janusz Hordejuk, który objął tę funkcję w styczniu 2021 r., po śmierci starosty Jerzego Maślucha.

– W 2021 r. sytuacja była inna. Hordejuk był doproszony z zewnątrz w trakcie kadencji (przyszł z parczewskiego szpitala, którego był dyrektorem, nie był radnym powiatowym, choć starosta nie musi być radnym), aby scalać koalicję. Obecnie liderzy list (Adam Domański i Janusz Zieliński – dop. aut.) również mają swoje ambicje, prawdopo-

dobieństwo, że zwrócić się do Janusza Hordejuka, wynosi 2 proc. – oszacował nasz rozmówca.

Nasz drugi informator zaznaczył niedługo przed pierwszą sesją, że wariant, w którym starostą będzie nadal Hordejuk, jest wysoce prawdopodobny.

– Jest nawet bardziej prawdopodobny niż drugi wariant, w którym starostą będzie Domański, a wicestarostą – Janusz Zieliński z PSL-u. Władze ludowców forsują wariant z Zielińskim, ale w mojej ocenie dwoje radnych PSL-u w tajnym głosowaniu nie poparłoby Zielińskiego, którego wizerunek w ostatnim czasie został nadzarpnięty. W mojej ocenie niewiele przyniosłoby nawet interwencja ministra Hetmana – usłyszeliśmy od naszego informatora.

Wicestarostą parczewskim nadal jest Artur Jaszczuk.

Grzegorz Rekiel

Posłanka Wcisło gościła w Parczewie

Marta Wcisło, kandydatka Koalicji Obywatelskiej w wyborach do Parlamentu Europejskiego, gościła w Parczewie. Spotkała się m.in. ze starostą Januszem Hordejukiem.

w Lublinie. Niedawno kandydatka gościła w Parczewie, gdzie spotkała się ze starostą Januszem Hordejukiem.

Przypomnijmy, że Koalicja Obywatelska przykładą dużą wagę do wyborów do Parlamentu Europejskiego. Mandat europosła chce wywalczyć aż trzech dotychczasowych ministrów w rządzie Donalda Tuska. Chodzi o Borysa Budkę, do niedawna ministra aktywów państwowych; Bartłomieja Sienkiewicza, który był ministrem kultury i dziedzictwa narodowego oraz Marcina Kierwińskiego, do niedawna ministra spraw wewnętrznych i administracji.

GR



Posłanka Marta Wcisło spotkała się ze starostą Januszem Hordejukiem

Możesz odwdziaczyć się policji



Funkcjonariuszy można zgłaszać do piątku, 31 maja

Trwa konkurs „Policjant, który mi pomógł”. Funkcjonariuszy, którzy pomagali obywatelom, można zgłaszać do 31 maja.

Organizatorem konkursu jest Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji. Jego głównym celem jest promocja postaw i umiejętności policjantów osobiście zaangażowanych w pomoc osobom krzywdzonym.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa w piątek, 31 maja. Formularze zgłoszeniowe można nadsyłać na adres poczty elektronicznej e-mail: policjantkto-rymipomogl@policja.gov.pl

GR

AUTOPROMOCJA

W

NASZ PORTAL

parczew.24wspolnota.pl

REKLAMA

CENTRUM ROWEROWE

PIOTR KOCHANOWSKI

TEL. 509 412 470 • UL. KOLEJOWA 242. PARCZEW

www.rowery.wparczewie.com

ROWERY NOWE I UŻYWANE

POLSKIE
NIEMIECKIE
HOLENDESKIE

SPRZEDAŻ WYPOŻYCZALNIA

CZYNNE: PN.-PT. 9-17; SOB. 9-14

ZAS NA MŁODYCH

Punkt Doradztwa dla młodzieży w powiecie parczewskim

To ogłoszenie skierowane jest do osób **do 30 roku życia**

Masz na siebie pomysł, ale nie masz możliwości jego realizacji?

A może nie masz pomysłu i potrzebujesz go znaleźć?

Zadzwoń lub Przyjdź do nas!

Mamy nowe rozwiązania właśnie dla Ciebie!

ul. Bema 2, pok. 16, po godz. 15:30 wejście także od ulicy Żabiej;
tel. 83 355 16 30, wew. 44; kom. 696 203 292

Wiele odznaczeń i awansów

Półtora wieku bialskiej straży.

Zaczynali od ośmiu beczek na kółkach i 31 drabin

W piątek uroczysty apel z okazji tegorocznego Dnia Strażaka został wzmocniony obchodami jubileuszu 150-lecia Bialskiej Straży Pożarnej. Wspomniano solidarny gest białczan z XIX wieku oraz uhonorowano obecnie aktywnych strażaków zawodowych i ochotników.

Witający wielu zaproszonych gości na pl. Wolności pełniący obowiązki komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej st. bryg. Szymon Semeniuk wspominał o tym, że powstająca 150 lat temu bialska straż liczyła 36 osób. Miała słabe wyposażenie, m.in. osiem beczek na kółkach, a w mieście było zaledwie 31 drabin.

Pożar strawił 118 budynków...

– W latach 1873–1890 rocznie powstawało w Białej Podlaskiej od jednego do 13 pożarów, w których jednorazowo płonęło wiele domów, np. w 1982 r. w czterech pożarach zostało zniszczonych aż 118 budynków – mówił komendant.

Gdy powstało Towarzystwo Bialskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, w 1874 roku, był to akurat czas męczeńskiej śmierci unitów podlaskich. W Białej Podlaskiej ławnik Poraziński wnioskował o utworzenie towarzystwa OSP, gdyż powtarzały się groźne pożary. Prezesem mógł zostać tylko burmistrz Kondratiew, reprezentant władz carskich.

Choć na starcie straży pożarnej Polacy byli w niewoli, to w Białej Podlaskiej myśleli o samopomocy i solidarności w nieszczęściu

W 2014 r. ówczesny bialski prezydent, Andrzej Czapski, zaznaczył, że wtedy świętowany jubileusz 140-lecia był hołdem złożonym tym, którzy zakładali bialską straż pożarną.

– Choć na jej starcie Polacy byli w niewoli, to w naszym



Imponująco wyglądał przemarsz strażaków ulicą Janowską

Huczne było 140-lecie

W 2014 r. podczas jubileuszu 140-lecia aż ok. 150 strażakom wręczono dyplomy o awansie, wyróżnienia i odznaczenia. Nie przyjechał zapowiadany ówczesny premier Donald Tusk. Przybył jednak gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz, komendant główny PSP. W jubileuszowym święcie uczestniczyli nie tylko zawodowcy i ochotnicy z wielu jednostek strażackich w kraju, ale także strażacy z pięciu krajów Białorusi, Litwy, Węgier, Niemiec i Ukrainy.

mieście myśleli o samopomocy i solidarności w nieszczęściu. Był to pozytywny ruch pracy od podstaw – akcentował Czapski.

Obecny prezydent Michał Litwiniuk też mówił o dramacie pożarów w drewnianym miasteczku. Zanim wręczył komendantowi miejskiemu okolicznościowy gawerton, wspominał, że poprzedniego dnia, podczas pobytu w Sejmie, zaprosił na jubileusz bialskiej straży postankę Martę Wcisło, a ona ujawniła mu, że przed około 30 laty poznała swego męża w remizie...

Dom im. Marszałka Piłsudskiego

Z okazji jubileuszu, jak i też z okazji Dnia Strażaka, wręczono 17 osobom odznaczenia i 21 awanse.

Związek Ochotniczych Straż Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Ochotniczą Straż Pożarną Sidorki „Złotym Znakiem Związku OSP RP”. To ona obecnie jest kontynuatorką jednostki strażackiej sprzed 150 lat.

Awanse

Stopień młodszego brygadiera otrzymali:

– st. kpt. Rafał Pieńkowski
– st. kpt. Grzegorz Tymoszek
– st. kpt. Waldemar Wysokiński

Stopień kapitana otrzymali:

– mł. kpt. Paweł Bojarczuk
– mł. kpt. Piotr Markiewicz
– mł. kpt. Mateusz Włodarczyk

Stopień aspiranta sztabowego otrzymali:

– st. asp. Rober Hukaluk

Stopień starszego aspiranta otrzymali:

– asp. Dominik Marczuk
– mł. asp. Dariusz Kapłan
– mł. asp. Marcin Kazimierzczak
– mł. asp. Damian Kokoszkiewicz
– mł. asp. Karol Makaruk

Stopień starszego ogniomistrza otrzymali:

– ogn. Krzysztof Kamiński
– ogn. Daniel Konaszewski
– ogn. Radosław Marczuk
– ogn. Tomasz Panasiuk
– ogn. Piotr Siergiej

Stopień ogniomistrza otrzymał:

– mł. ogn. Kamil Bogucki
– mł. ogn. Jarosław Korolczuk

Jak podkreślił st. bryg. Szymon Semeniuk, OSP Sidorki liczy 80 druhów i druhen, posiada dwa samochody gaśnicze i jeden rozpoznawczy. Natomiast Komenda Miejska PSP w Białej Podlaskiej skupia 164 funkcjonariuszy i pracowników oraz posiada około 30 samochodów.

Uroczystości na pl. Wolności poprzedziła msza św. w kościele św. Antoniego w intencji strażaków i ich rodzin. Kapelani poświęcili zakupione niedawno nowe

Odznaki i medale

Odznakę Świętego Floriana za zasługi dla społeczności lokalnej otrzymali:

– Romuald Murawski
– Wiesław Panasiuk

Srebrną odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodzi” otrzymał:

– mł. bryg. Krzysztof Chazan,
Brazową odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodzi” otrzymali:

– st. kpt. Konrad Bojarczuk
– Cuch Piotr
– st. ogn. Krzysztof Kamiński
– st. ogn. Artur Matusiewicz
– st. kpt. Mateusz Malerćzuk
– st. ogn. Marek Oleszczuk
– st. ogn. Aleksander Stasiak
– st. ogn. Marek Wołosowicz

Złote medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymali:

– Katarzyna Radkiewicz
– mł. bryg. Grzegorz Tymoszek.
Brazowy medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymał:

– st. asp. Sebastian Bojarczuk.
Brazową Odznakę „Za Zasługi dla Pożarnictwa Woj. Lubelskiego” otrzymali:
– asp. Marcin Kazimierzczak
– st. kpt. Paweł Urbańczuk
– kpt. Mateusz Włodarczyk
Nagrodę pieniężną i dyplom uznania za bohaterski czyn otrzymał:
– ogn. Jarosław Korolczuk

samochody Komendy Miejskiej PSP.

Następnie przy dźwiękach orkiestry OSP z Łomaz pododdziały i zaproszeni goście przemaszewali pod były Dom Strażaka, gdzie na budynku obecnego hotelu i restauracji Skala odsłonięto pamiątkową tablicę z okazji jubileuszu 150-lecia Bialskiej Straży Pożarnej.



Posłowie, komendanci i prezydent odsłanili tablicę „w hołdzie bialskim strażakom”



Uhonorowanie OSP Sidorki jako kontynuatorki strażackich tradycji od 150 lat



Kapitan pożarnictwa Mateusz Włodarczyk

Taka uroczystość daje dumę

Byłem dowódcą jubileuszowych uroczystości, które miałem przyjemność poprowadzić. Podczas nich otrzymałem Brazową Odznakę „Za Zasługi dla Pożarnictwa Woj. Lubelskiego” i otrzymałem awans na kapitana. Rozpocząłem apel od złożenia meldunku. To była duża kumulacja. Taka uroczystość daje dumę i satysfakcję. W dodatku uczestniczyła w niej moja małżonka. Jestem strażakiem w drugim pokoleniu, jak ojciec i brat.

Ten symbol oddaje też hołd druhom założycielom oraz obecnym kontynuatorom idei pożarnictwa na terenie Białej Podlaskiej. Przypomina, że 11 listopada 1927 r. wmurowano tam kamień węgielny pod budy-

St. asp. Sebastian Bojarczuk

Gratyfikacja za trudy ostatnich lat

Chciałbym podziękować osobom, dzięki którym zostałem mianowany i wyróżniony. Otrzymałem brazowy medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. To gratyfikacja za trudy ostatnich lat. Kiedy jedziemy na akcję, myślimy, aby natrafić na jak najmniejsze straty ludzkie i materialne, aby jak najszybciej wrócić z działań. 150 lat to ogrom w dziejach bialskiej straży. Możemy docenić, jak następowała wymiana sprzętu.

nek remizy, a 21 czerwca 1936 r. poświęcono i otwarto strażnicę Bialskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, z oficjalną wówczas nazwą Dom im. Marszałka Piłsudskiego.

Marek Pietrzela

Firma z Wohynia Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisława Trościańczyka otrzymała Złoty Puchar za produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym



Puchar Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesława Siekierskiego za zwycięstwo w 56. KONKURSIE „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym” 2024 otrzymała Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisława Trościańczyk i Spółka Sp. J. w Wohyniu. Puchar odebrał Adrian Trościańczyk

Minister Czesław Siekierski podczas 56. Dni Przemysłu Mięsnego pn. „Perspektywy wędzarnictwa w Polsce” wręczył ZŁOTY PUCHAR firmie Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisława Trościańczyka z Wohynia.

W tegorocznej edycji wzięły udział 42 zakłady mięsne i drobiarskie z całej Polski. Ocenie poddano 141 produktów mięsnych. Wyróżnieni zostali najlepsi producenci i najwyższej jakości przetwory mięsne. Minister Czesław Siekierski wręczył puchary i dyplomy mięsnym zakładom przetwórczym.

Konkurs pod tytułem „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym 2024” obejmował następujące grupy: kiełbasy, wędzonki, wędliny

Nagrodzone w Konkursie produkty mogą być znakowane znakiem towarowym „Produkt najwyższej jakości” 2024.



Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisława Trościańczyk i Spółka Sp. J. w Wohyniu nagrodę otrzymała za sortymenty: Salceson ozorkowy, Salceson czarny, Kaszanka grillowa, Mięso garmażeryjne, Salceson włoski, Blok z pietruszką, Pieczeń cebulkowa, Kiełbaski firmowe/frankfurterki, Szyńka z komina, Farsz na pierogi

surowe i surowe-dojrzewające, produkty blokowe, wędliny podrobowe, mięso kulinarne, wyroby garmażeryjne (w tym dania i wyroby gotowe), galarety mięsne i mięsno-warzywne, konserwy pasteryzowane

i sterylizowane i inne produkty, w ilości 141 próbek z 42 zakładów mięsnych i drobiarskich.

Monika Mackiewicz

Czesław Siekierski,
minister rolnictwa

Chcę wyrazić uznanie, wdzięczność i podziękowanie dla sektora przemysłu mięsnego, który na przestrzeni lat stał się polską wizytówką. 20 rocznica obecności Polski w Unii Europejskiej to dobry moment na podsumowanie zmian, jakie przeszedł polski przemysł przetwórczy, w tym mięsny. Te zmiany są wynikiem ogromnej pracy, która została wykonana w zakresie wdrożenia zmian w systemie ustawodawczym i stworzenia instytucji niezbędnych do spełnienia wymaganych standardów. Obecnie, dzięki rozwojowi przemysłu przetwórczego, eksportujemy towary rolno-spożywcze na łączną kwotę prawie 52 mld euro.

W r. 1983 w urzędzie gminy Wohyń została zarejestrowana firma pod nazwą „Produkcja Wyrobów Wędliniarskich”. Z małego dwuosobowego zakładu stała się poważnym renomowanym podmiotem gospodarczym w branży masarskiej w województwie lubelskim zatrudniającym nawet 50 osób, współcześnie 36. Początkowo produkcja opierała się głównie na wyrobach podrobowych. W miarę upływu lat przy zmieniającej się gospodarce wolnorynkowej asortyment wyrobów rozszerzył się do 100. Jest to typowa firma rodzinna. Technologia produkcji oparta jest na doświadczeniu właściciela firmy, Zdzisława Trościańczyka. Produkcja opiera się na zastosowaniu surowców pochodzących ze sprawdzonych, lokalnych źródeł oraz wykorzystaniu nowoczesnych maszyn i urządzeń w połączeniu z tradycyjnymi recepturami. Jest to gwarantem uzyskania produktów wysokiej jakości. Tradycja, wysoka jakość i swój smak to dewiza tego zakładu.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier – pakowacz, Biała Podl./ Kozuchowski	1	6 000,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./ Kozuchowski	1	6 000,00 zł	u
Kelner, Biała Podl./ Dworek Diana		27,7 zł/ godz.	z
Kucharz, Porosiuki/ Dworek Diana	1	6 200,00 zł	u
Operator CNC – regeneracja felg, Biała Podl./ Kozuchowski	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Strzakły		4 265,80 zł	z
Sortowacz surowców wtórnych, Biała Podl./ WOD-KAN	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./ Amazing Fish	1	4 242,00 zł	u
Technolog, Międzyrzec/ ZREMB	1	5 000,00 zł	u
Spawacz MIG – MAG, Międzyrzec/ ZREMB	1	4 500,00 zł	u
Ślusarz, Międzyrzec/ ZREMB	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Ogrodniki/ RT Serwis	1	6 000,00 zł	u
Operator koparki, Swory/ POLAQUA		36 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Manie		27,7 zł/godz.	z
Kierowca samochodu dostawczego, Sławacinek Stary	1	4 900,00 zł	u
Pracownik pomocniczy, Biała Podl./ POL-KRES-AGRA		27,7 zł/godz.	z
Asystent księgowości, Biała Podl./ GO LOGIS	1	4 242,00 zł	u
Prace w ogrodnictwie, Kostomłoty		27,7 zł/godz.	z

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Technik farmaceutyczny, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Opiekunka środowiskowa, Czemierniki/ GOPS		45 zł/ godz.	z
Pomoc kuchenna, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Księgowy/a, Radzyń/ Doradztwo Finansowo – Księgowe	1	6 000,00 zł	u
Masarz – produkcja wędlin, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Masarz – ubojowiec, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń		27,7 zł/ godz.	z
Sprzedawca, Turów/ Gulik	1	6 000,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Frezer – narzędziowiec, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Tokarz, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

NEKROLOGI

Radzyń Podlaski

Marianna Paszkowska 89 lat
zm. 17 maja, Radzyń

Kazimierz Karwowski 60 lat
zm. 17 maja, Radzyń

Andrzej Mućko 64 lata
zm. 20 maja, Ulan

Eugeniusz Zesiuk 88 lat
zm. 21 maja, Turów

Zofia Koncerewicz 86 lat
zm. 21 maja, Radzyń



PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Elżbieta Maliszewska 42 lata
zm. 14 maja, Parczew

Ryszard Piętka 62 lata
zm. 16 maja, Sosnowica

Tadeusz Myka 74 lata
zm. 17 maja, Kolano

Marek Kozyński 52 lata
zm. 17 mja, Siemień

Edward Hordejuk 54 lata
zm. 18 maja, Gęs

Leszek Wetoszka 59 lat
zm. 19 maja, Radcze

Krystyna Markowska 76 lat
zm. 19 maja, Parczew

Hipolit Szymaniak 88 lat
zm. 22 maja, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Andrzej Szewczuk 68 lat
zm. 15 maja, Biała Podlaska

Edward Panasiuk 93 lata
zm. 16 maja, Worgule

Romuald Rudzki 63 lata
zm. 17 maja, Huszcza

Jerzy Lotkowski 9 lat
zm. 17 maja, Biała Podlaska

Marian Nikończuk 73 lata
zm. 17 maja, Międzyrzec

Jadwiga Dołęgowska 86 lat
zm. 17 maja, Huszcza

Bogusława Nieszporek 79 lat
zm. 19 maja, Biała Podlaska



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

– PiS sam nas do tego zmusza – grzmi opozycja

Zemsta starych wyjadaczy na nowej władzy. Za zachłanność

POWIAT OPOLSKI: Radni powiatowi PiS postawieni pod ścianą: gorzkie pożegnanie z apanażami lub nowe wybory.

Pat w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim. Ekipie Prawa i Sprawiedliwości, która wygrała wybory i zaczęła rządzić drugą kadencję, nie udało się do tej pory powołać komisji rewizyjnej oraz komisji skarg, wniosków i petycji.

Sprawa jest o tyle poważna, że bez komisji rewizyjnej Rada Powiatu funkcjonować nie może. A do pracy powinna już się zabierać, bo do końca czerwca radni muszą udzielić lub nie absolutorium i wotum zaufania Zarządowi Powiatu w Opolu Lubelskim.

Powołanie komisji rewizyjnej jest obligatoryjne. Jeśli nie zostanie powołana, będzie to stanowiło naruszenie prawa przez Radę Powiatu i w konsekwencji może prowadzić nawet do jej rozwiązania – stawia sprawę jasno Dariusz Piotrowski (PiS), starosta opolski.

Wzięli wszystko teraz mają problem

Tymczasem opolski PiS wpadł w polityczną pułapkę, którą sobie sam zastawił. Starosta na ostatniej sesji przyznał, że spodziewali się takiego obrotu sprawy ze strony opozycji. Ale sesja pokazała, że PiS nie przygotował się taktycznie na to.

Nie jest w stanie bowiem obsadzić tych dwóch komisji, bo brakuje mu już wolnych szabel. Ma w radzie dziewięć osób, ale osiem z nich zasiada w prezydium Rady i zarządzie powiatu. Nie mogą być człon-

ŻEBY PIS UTRZYMAŁ SAMODZIELNĄ WŁADZĘ W POWIECIE OPOLSKIM, ZE STANOWISKIEM MUSI POŻEGNAĆ SIĘ CO NAJMNIEJ DWÓCH RADNYCH POWIATOWYCH. KTÓRY Z NICH TO BĘDZIE?



Dariusz Stachowicz,
nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim



Jan Wójcik,
nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim



Dominik Molesta,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim



Sławomir Lejewoda,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim



Janusz Gąsior,
wicestarosta opolski w latach 2006 - 2016

KOMENTARZ

By prawidłowo funkcjonował powiat i by przy takim układzie sił wyłonić omawiane organy, potrzeba porozumienia, dobrej woli i szerszego spojrzenia przez radnych na sprawę powiatu i w konsekwencji konsensusu. Znając nazwiska obecnych radnych Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, wcześniejszą ich postawę i optykę patrzenia na sprawę powiatu i samorządu, ich dotychczasowe polityczne inklinacje lub niektóre przynależności partyjne, można jedynie przypuszczać, że nie będzie to jednoznaczne, proste i łatwe. Na szczęście z postawy znanej nam z polityki krajowej, tzw. totalnej opozycji wobec wybranej większości, prawo daje możliwości rozwiązania tego problemu bez paraliżu i blokowania pracy Rady Powiatu i zarządu powiatu w Opolu Lubelskim. Wszystko zależy od mądrości i postawy radnych. W czasie mojej pracy w zarządzie powiatu i Radzie takie sytuacje występowały i były rozwiązywane.

Agnieszka Ciekot - Hunek

kami komisji rewizyjnej. Bo na to nie zezwalają przepisy. PiS sam do tego doprowadził, obsadzając swoimi ludźmi wszystkie stanowiska w Radzie Powiatu i zarządzie.

Opozycja zaś – Trzecia Droga i Mała Ojczyzna – broni jednak nie składa. Postawiła na bojkot komisji rewizyjnej.

Żaden z ośmiu radnych opozycyjnych nie zgodził się na członkostwo w tej komisji, która uznawana jest za najważniejszą komisję stałą Rady. Kontroluje ona bowiem zarząd i jednostki organizacyjne powiatu. Radnych przymusić do pracy w komisji nie można. O tej, w której chcą być, decydują sami.

A opozycja pracować nie chce też w komisji skarg, wniosków i petycji.

Opozycja chce władzy

I tego Mała Ojczyzna i Trzecia Droga od samego początku nie ukrywają. Bo nie po to w wyborach do Rady Powiatu startowali bardzo doświadczeni samorządowcy, byli burmistrz-

wie Opola, Poniatowej i Józefowa nad Wisłą oraz wójt gminy Karczmiska, by teraz siedzieć na oślej ławce. Nie udało im się samodzielnie rządzić, więc chcieli współrządzić powiatem, czyli mieć swoich ludzi w zarządzie powiatu oraz prezydium Rady. Ale PiS koalicjanta nie chciał.

Nie chcemy tylko i wyłącznie ograniczać się do kontroli, ale również mieć wpływ. Uważam, że minimalna różnica, która występuje w składzie Rady, jak najbardziej nas do tego uprawnia – wyjaśnia zachowanie opozycji radny Dariusz Wróbel (Mała Ojczyzna).

Zdaniem radnej Lilii Stefanek (Mała Ojczyzna) do takich działań sam PiS ich zmusza. A jako przykład podała przygotowany projekt uchwały w sprawie powołania komisji rewizyjnej.

Majstrują przy statucie

Wicestarosta opolski zagrywką politycznej konkurencji jest zdziwiony. Nazywa ją destrukcją i porównuje do białoruskiego parlamentu.

Nie chcecie uczestniczyć w komisji, czyli dajecie nam wolną rękę, by nie kontrolować naszych postępowań z ramienia zarządu. Sami pozbawiliście się władzy w komisji rewizyjnej – wytykał na sesji opozycji wicestarosta Janusz Złotucha (PiS). Nie zaskoczcie nas tym, że będziecie nam tak utrudniać pracę. Postaramy się ten problem rozwiązać – zapowiedział.

Rozwiązanie PiS znalazł, zmieniając statut powiatu. Zgodnie z nim komisja rewizyjna liczyć do tej pory pięć osób. Teraz, po zmianie statutu, liczyć będzie trzy osoby. Ale żeby ją powołać, nawet w tym mniejszym składzie i obsadzić własnymi siłami, PiS musi okroić prezydium Rady albo zarząd z minimum dwóch radnych.

Ta operacja może okazać się jednak bardzo bolesna. I, co istotne, nie ma pewności, że się powiedzie. Bo kto miałby zrezygnować i za co? Głosowanie w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla starosty pokazało, że w opolskim PiS nie ma jedności. Niewiele brakowało, a uchwała

nie zostałaby podjęta. I to głosami radnych z PiS – Dariusza Stachowicza i Jana Wójcika, którzy zagłosowali przeciwko proponowanemu wynagrodzeniu dla włodarza powiatu opolskiego, a nie opozycji.

Jeśli operacja okrojenia zarządu i prezydium Rady się nie powiedzie, to PiS nie pozostanie nic innego, jak podzielić się władzą z opozycją. To drugi możliwy wariant rozwiązania patowej sytuacji w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim.

Bo jest jeszcze jeden możliwy scenariusz, taki jak się ziścił w powiecie puławskim. Choć PiS tam wygrał, to nie rządzi, bo doszło do wywrotu.

Czy PiS uda się utrzymać władzę w powiecie opolskim?

Wyborcy wskazali zdecydowanie, kto ma sprawować władzę w powiecie. Oczekują tym samym skuteczności działania. Życie pisze różne scenariusze, czas pokaże – mówi starosta Piotrowski.

Poniatowa: Na podwójnym gazie jechał za szybko

POWIAT OPOLSKI: Jechał za szybko, a potem uciekał przed policjantami - najpierw samochodem, a potem biegiem. Był pijany.

W miniony piątek (17 maja) policjanci z Opola Lubelskiego prowadzili akcję „Prędkość”. Po godz. 9 dokonali pomiaru prędkości jadącego przez Poniatową mercedesa. Kierowca jechał w terenie zabudowanym o 20

km/h za szybko, jednak zignorował sygnał funkcjonariusza i nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a nawet zaczął jechać jeszcze szybciej.

Rozpoczął się pościg za uciekinierem, który przejechał kilka metrów i skręcił na prywatną posesję, zatrzymał się, wysiadł z samochodu i dalej uciekał już pieszo. Policjanci byli jednak szybsi i zatrzymali 37-letniego mieszkańca gminy Poniatowa. Sprawdzili też jego trzeźwość. Okazało się, że miał w organizmie ponad dwa

promile alkoholu, a na dodatek nie miał prawa jazdy. Przewoził też dwóch pasażerów.

Wkrótce usłyszy zarzuty niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania pojazdem, znajdując się pod wpływem alkoholu i bez uprawnień – mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności – dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Koło urwało się w ciągniku po zderzeniu z samochodem

To skutek wypadku, do którego doszło w miniony wtorek w gminie Józefów nad Wisłą.

We wsi Michałów ciągnik rolniczy zderzył się z samochodem osobowym. Do zderzenia doszło, kiedy ciągnik wykonywał manewr skrętu w lewo. 53-letni traktorzysta nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z peugeotem. Za kierownicą samochodu siedziała 38-letnia mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą.

Siła uderzenia była tak duża, że w ciągniku odpadło koło i przewrócił się na bok – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik pras-



Do wypadku doszło, gdy traktorzysta zaczął skręcać na posesję

wy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W wypadku ucierpiał traktorzysta.

Został przetransportowany do szpitala, na szczęście jego

życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 38-latka nie odniosła żadnych obrażeń – dodaje.

Obydwójce byli trzeźwi.

ACH

REG

Taka cena obowiązywała w poniedziałek

4 zł za kilogram truskawki na skupie. W Opolu Lubelskim rolnicy wyszli na ulicę

OPOLE LUBELSKIE:

Ale tłumów protestujących nie było. Pojawiło się kilkunastu rolników z transparentami. – Wybraliśmy drogę walki, bo nie ma wyjścia. Chcemy pracować, chcemy żyć i utrzymać rodziny – mówili.

- Widzimy się w Opolu Lubelskim, ulica Przemysłowa! Strajk rolników! Dziś truskawka, jutro malina, a potem reszta! Dziś moje gospodarstwo upadnie, a potem twoje! Nie bądź bierny! – zachęcał w mediach społecznościowych Krzysztof Chmiel, rolnik z Wierzbicy, do udziału w poniedziałkowym strajku.

W poniedziałek kilkunastu rolników rozpoczęło kolejny strajk. Z flagami i transparentami pojawili się przed godziną 9 przy zakładzie przetwórczym Kabako Milk. Zapowiadali blokadę przejść dla pieszych i dostaw do przetworni.

W ten sposób chcieli wyrazić swoje niezadowolenie z niskiej ceny truskawek, jakie wystawiły skupy, rozpoczynając nowy sezon. A było to 2,30 zł za kilogram owoców.

- Będziemy blokować dzień i noc, dzień i noc... Zejdziemy dopiero wtedy, kiedy dostaniemy opłacalną cenę za produkty. Będziemy strajkować aż do skutku - zapowiada Krzysztof Chmiel.

W tym roku sugerowana cena na skupach za kilogram truskawki



W poniedziałek kilkunastu rolników pojawiło się przy zakładzie przetwórczym Kabako w Opolu Lubelskim. Protestowali przeciwko niskim cenom skupu truskawek

miała wynieść ok. 4 - 4,50 zł. Okazało się jednak inaczej. Na początku było to 3 zł za kilogram truskawek z szypułką i 4 za te bez szypulek. Jednak nawet te ceny nie pokrywają kosztów produkcji tych owoców. Bo ten koszt sięga 5 zł. Żeby uprawa truskawek była opłacalna, cena w skupach powinna wynosić minimum 7 zł za kilogram.

O zysku ze swojej pracy w tym roku rolnicy mogą zapomnieć.

- Za kilogram truskawek na skupach płacą teraz 3 zł i 4 zł - mówi pani Grażyna Kundel z gminy Łaziska. - To jest bardzo słaba cena, a rok temu było jeszcze gorzej - 2,5 i 3,5 zł - dodaje.

Ten rok nie zapowiada się ciekawie dla rolników. Najpierw był mróz do -7 stopni, pierwsze owoce przemarzły. Straty spo-

wodowane niskimi temperaturami gospodarze szacują na około 70 procent. Do końca tygodnia pracowali sami, ale czekają na pracowników z za wschodniej granicy.

- Jeszcze nie wiemy, ile oni będą chcieli za swoją pracę, może nawet pół na pół - dodaje pani Grażyna.

Pracownikom trzeba zapewnić utrzymanie, co wiąże się ze zwiększonymi kosztami m.in. za prąd czy wodę, a rok nie jest ciekawy, dużo mniej będzie samych owoców.

- Ratujemy się, wożąc owoce na giełdę. Będziemy jeździć, dopóki będzie taka możliwość. Jest tam sporo truskawek, bo akurat jest wysyp truskawek spod włókniń i z tuneli - mówi pani Grażyna.

W poniedziałek skupy skupowały truskawkę po około 4 zł.



Krzysztof Chmiel,
rolnik z powiatu krasniewskiego

- Rolnicy chyba myślą, że cud się stanie. Jeżeli chodzi o frekwencję, myślę, że 20 osób konkretnych załatwi bardziej sprawę niż stu statystów. Protestować zamierzamy do skutku. Będą blokowane przejścia dla pieszych i dostawy do przetworni. Jeżeli będzie trzeba, to sam się położę na drodze.

Agnieszka Gołębiowska /
Agnieszka Ciekot - Hunek



Jarosław Syta,
rolnik z powiatu łukowskiego

- Przyjechaliliśmy do Opolu Lubelskiego, aby solidaryzować się z innymi rolnikami. Właściele przetworni też solidaryzują się jako handlarze, domawiają się. Jeżeli tutaj jest cena niska, to u nas za pięć minut będzie taka sama. Oni działają przeciwko nam, taniej kupią, drożej sprzedadzą i reszta jest dla nich. A co my mamy robić? Poniżej kosztów produkcji?! To nie ma sensu. Wybraliśmy drogę walki, bo nie ma wyjścia.



Mariusz Ręćławowicz,
rolnik z powiatu łukowskiego

- Jako rolnicy mamy wszyscy jeden wspólny problem: dzieje się źle, czy to jeśli chodzi o owoce miękkie, czy branżę mleczarską, czy produkcję zbóż. Ten sam problem mamy cały czas, związany jest on z wpływem towarów z Ukrainy. Specjalizuję się w produkcji mleka, mam też 11 arów truskawek. Na razie rozdajemy je sąsiadom.

14. Święto Wina w Janowcu już za nami. Kto nie dotarł, nadrobi za miesiąc...

W miniony weekend już po raz 14 do Janowca zjechali miłośnicy wina - zarówno producenci, jak i smakosze. Wydarzenie to już na dobre wpisało się w kalendarz imprez, jakie organizowane są w murach klimatycznego jano-wieckiego zamku.

Dla odwiedzających była to doskonała okazja do poznania lokalnych winnic, skosztowania niepowtarzalnych win, ale przede wszystkim do spędzenia czasu w miłej atmosferze i w niezwykłym otoczeniu.

Tegoroczne Święto Wina rozpoczęło się o godz. 11



Dla odwiedzających była to doskonała okazja do poznania lokalnych winnic i skosztowania niepowtarzalnych win

w kościele parafialnym w Janowcu od mszy świętej w intencji winiarzy i poświęcenia win z rocznika 2023. Następnie kolorowy korowód z figurą św. Urbana, patrona winiarzy, przeszedł na zamkowy dziedzi-

niec, gdzie oficjalnie już rozpoczęło się świętowanie.

W czasie wydarzenia prezentowane były winnice Małopolskiego Przełomu Wisły, można było porozmawiać z naszymi winiarzami, a przede wszyst-

kim próbować wyprodukowanych przez nich win.

Podczas przygotowanych paneli tematycznych można było dowiedzieć się, jak zmieniało się winiarstwo w naszym województwie na przestrzeni

wieków, posmakować lokalnych produktów, a potem zrelaksować się w specjalnie zorganizowanej strefie relaksu.

Nie brakowało też warsztatów kulinarnych. Przygotowane potrawy idealnie komponowały się oczywiście z winem!

W niedzielę przewodnik oprowadził też wszystkich chętnych po Winnicy Zamkowej.

A przez cały czas trwania imprezy można było w cenie biletu zwiedzać muzealne wystawy Janowieckiego Zamku.

Ale na tym nie koniec. Już w czerwcu Zamek w Janowcu zaprasza na kolejne wydarzenie, którego głównym tematem będzie wino. Mowa o Festiwalu Dwie Winorośle, który zaplanowany jest na pierwszy weekend wakacji (22 i 23 czerwca).

Ponad 20 lat temu udało się odrestaurować i stopniowo przywrócić dawną świetność winnicom znajdującym się na skarpach Zamku w Janowcu oraz na parceli św. Rocha. Czerwcowy festiwal także pozwoli lepiej poznać historię tego miejsca oraz jego winiarskie tradycje. Wydarzenie jest częścią organizowanego w Kazimierzu Dolnym Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych oraz Festiwalu Kultury Pszczelarskiej.

- Nie przegapcie tej wyjątkowej szansy na odkrycie tajemnic zamku i jego winiarskiego dziedzictwa. Przyjdźcie i poczuć, jak tradycje odżywają na nowo w sercu Janowca - zachęcają organizatorzy.

Agnieszka Gołębiowska

Od jakiegoś czasu w Lubartowie mówiło się nieoficjalnie, że do stanowiska sekretarza przymierzany jest Janusz Bodziacki

Sam radny wojewódzki nowym sekretarzem powiatu lubartowskiego

Nie było niespodzianki. Tego samego dnia, którego odbyła się rozmowa kwalifikacyjna, ogłoszono wyniki naboru. Szybko zdecydowano, że stanowisko sekretarza powiatu lubartowskiego zajmie Janusz Bodziacki. - Ubolewam, że nie było innych kandydatów - mówi starosta Jan Sławecki.

Jedyny chętny

Starostwo Powiatowe w Lubartowie opublikowało informację o wyniku naboru na stanowisko sekretarza powiatu.

„W wyniku otwartego i konkurencyjnego naboru zatrudniony zostanie Pan Janusz Bodziacki, zamieszkały w Firleju” - czytamy w komunikacie na biuletynie informacji publicznej.

Nie podano, ilu kandydatów zgłosiło się do naboru.

- Janusz Bodziacki był jedynym kandydatem - przyznaje Jan Sławecki, starosta powiatu lubartowskiego.

Wakat na tym stanowisku powstał po tym, jak z urzędu odszedł dotychczasowy sekretarz, Michał Rola, który wygrał wybory na wójta gminy Abramów.

Od jakiegoś czasu w Lubartowie mówiło się nieoficjalnie, że do stanowiska sekretarza przymierzany jest Janusz Bodziacki.

W przeszłości był przez dwie kadencje burmistrzem Lubartowa. Po porażce z Krzysztofem Paśnikiem w 2018 roku został dyrektorem Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych w rządowym przez PiS Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. W tegorocznych wyborach samorządowych zdobył wystarczająco



- Zostałem poinformowany przez przedstawicieli władz powiatu, że jestem potrzebny - powiedział „Wspólnocie” po złożeniu dokumentów, a jeszcze przed rozstrzygnięciem naboru Janusz Bodziacki



Jan Sławecki
starosta

Patrząc na życiorys i doświadczenie Janusza Bodziackiego, można się było spodziewać, że będzie to silny kandydat

dużo głosów, by sięgnąć po mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego.

W związku z tym musiał zrezygnować z pracy w Urzędzie Marszałkowskim. Ostatnio w Starostwie objął stanowisko kierownika Wydziału Promocji i Rozwoju Regionalnego, zwolnione kilka miesięcy temu przez Grzegorza Siwkę, nowego wójta gminy Firlej.

Dlaczego były burmistrz Lubartowa, a obecnie radny Sejmiku Województwa zdecydował się kandydować na stanowisko sekretarza?

- Zostałem poinformowany przez przedstawicieli władz powiatu, że jestem potrzebny. Moje

życie zawodowe też się tak ułożyło, że chcę tu wykorzystać swoje doświadczenie. Jeśli komisja mnie wybierze, to wykorzystam to ponad 35-letnie doświadczenie samorządowe w pracy na rzecz mieszkańców powiatu - uzasadnia Janusz Bodziacki.

„Silny kandydat”

- Komisja stwierdziła, że kompetentnie odpowiadał na pytania. Patrząc na jego życiorys i doświadczenie, można się było spodziewać, że będzie to silny kandydat. Ubolewam, że nie było innych kandydatów - mówi Jan Sławecki.

Starosta w rozmowie ze „Wspólnotą” tuż po pierwszej sesji Rady Powiatu przyznawał, że jest już po pierwszych rozmowach z osobą, która ma odpowiednie kompetencje do zajęcia stanowiska sekretarza. Nie chciał jednak zdradzać wtedy personaliów tej osoby.

- Chodziło o Janusza Bodziackiego. Wiedziałem, że byłby dobrym kandydatem na to stanowisko. Wiedziałem, że będzie kandydował, bo wyraził taką wolę. Nie wykluczałem jednak wtedy, że sekretarzem może zostać ktoś inny - zapewnia Jan Sławecki.

Janusz Bodziacki będzie musiał dzielić pracę sekretarza z obowiązkami radnego Sejmiku Województwa.

- To bardzo ważne stanowisko w każdym urzędzie, to jest właściwie druga osoba w urzędzie po staroście. Wśród jego zadań jest m.in. organizacja pracy urzędu - zaznacza starosta. - Sesje Sejmiku nie odbywają się tak często, to jest skumulowane z komisjami. Absencje Janusza Bodziackiego z tego powodu na pewno nie będą problemem. Ja widziałbym w tym nawet pewną szansę, bo mamy w Sejmiku osobę, która świetnie będzie znać problemy powiatu lubartowskiego i będzie mogła je przedstawić na forum wojewódzkim - dodaje Jan Sławecki.

Tymczasem Starostwo szuka kierownika Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego. Dotychczas wydziałem tym kierowała Joanna Białek. Od 13 maja jest sekretarzem gminy Abramów. Termin składania dokumentów w tym naborze został zamknięty w poniedziałek, 27 maja.

Dominik Smagała

Oszust z portalu randkowego wyłudził od puławianki 180 tys. zł

A wszystko przez internetową znajomość i obietnice szybkiego zarobku, które mieszkanka powiatu puławskiego składał mężczyzna poznany w aplikacji randkowej. 35-latką straciła swoje oszczędności, a w dodatku została z pożyczkami do spłaty. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Wszystko zaczęło się w kwietniu. Wtedy 35-letnia mieszkanka powiatu puławskiego na jednym z portali randkowych poznała mężczyznę. Charlie, bo tak się przedstawił, miał być Holendrem mieszkającym w Lublinie. Aby utwierdzić ją w przekonaniu, że rzeczywiście jest zainteresowany znajomością z nią, wysyłał swoje zdjęcia. Kobieta szukała ich w internecie, ale nie znajdując, uwierzyła w szczerą intencję nowego znajomego.

Charlie proponuje zarobek

Po pewnym czasie znajomość z serwisu randkowego przeniosła się na komunikator internetowy. Charlie zaproponował 35-latkę, by spróbowała inwestycji w internecie, w kryptowaluty. Twierdził, że sam w nie inwestuje, zna się na tym i że można na tym dobrze zarobić. Nic niepodjęła, rzekłszy, że nie ma czasu. Charlie puławską mieszkankę postanowiła spróbować i zaczęła działać na internetowych platformach finansowych, cały czas instruowana przez Holendra. To właśnie on podsyłał jej wszystkie niezbędne linki.

- 35-latką wpłacała pieniądze na specjalne konto, kupowała za nie kryptowaluty, które następnie transferowała na podany przez mężczyznę link. Otrzymała nawet informację o przyznanej nagro-

dzie, prawie 100 dolarów, co utwierdziło ją w przekonaniu, że transakcje są prawdziwe - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Naciągnięta na pożyczki

W pewnym momencie otrzymała rzekome ostrzeżenie o tym, że jej transakcje wzbudziły zainteresowanie na amerykańskiej giełdzie i będzie musiała zapłacić podatek. Kobieta, nie mając już pieniędzy, poszła do banku, aby zaciągnąć kredyt na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Już wtedy pracownica banku zasugerowała jej, że proceder, w którym uczestniczy, może być oszustwem. W tej sytuacji 35-latką pożyczyła kilkadziesiąt tysięcy złotych od znajomego i wykonała zlecone przez Holendra transakcje. Niedługo po tym dostała kolejne ostrzeżenie, z którego wynikało, że instytucje finansowe mogą wobec niej wszcząć międzynarodowe śledztwo. Znów konieczna była zapłata. Tym razem mieszkanka powiatu puławskiego wzięła pożyczkę na 100 tys. zł w innym banku, by odzyskać zainwestowane pieniądze.

- Niestety w dalszym ciągu był z tym problem, więc skontaktowała się mailowo z instytucją oferującą możliwość zarabiania na kryptowalutach, gdzie dowiedziała się, że strona internetowa, na której wykonywała operacje, została sfalszowana - mówi kom. Rejn-Kozak.

Wtedy postanowiła zgłosić sprawę organom ścigania, a oprócz tego poinformowała o tym swojego znajomego. Holender przestał odpisywać na jej wiadomości i kontakt z nim się urwał. Kobieta uświadomiła sobie, że została oszukana i straciła ponad 180 tys. zł.

Marta Pietroni

Myślała, że pomaga córce. Seniorka oszukana „na wypadek”

86-letnia mieszkanka Puław straciła 20 tys. zł. Przestępcy wmówili jej, że jej córka spowodowała poważny wypadek i wyłudziła od niej pieniądze.

Do oszustwa doszło w minionym tygodniu. Na telefon stacjonarny starszej pani zadzwoniła kobieta i przekazała, że jej córka spowodowała groźny wypadek, w którym poważne obrażenia odniosła pasażerka. Chwilę później do rozmowy dołączyła druga kobieta, która zmienionym głosem niewyraźnie powie-

działa „mamo to ja”. 86-latkę zdziwiła się brzmieniem głosu córki, na co ta wyjaśniła, że to przez uraz nosa, którego sama doznała. Dalej seniorka usłyszała, że „winowajczyni” wypadku potrzebuje pieniędzy, żeby nie pójść do więzienia. - Chciała 80 tysięcy złotych. Starsza pani stwierdziła, że nie ma

tych oszczędności, że może jej przekazać nieco ponad 20 tysięcy złotych. Falszywa „córka” zgodziła się na takie rozwiązanie i poinstruowała matkę, że po pieniądze przyjedzie kurier. W nerwach seniorka nie zwróciła uwagi na to, że kobieta zapytała ją o adres, podczas gdy jej prawdziwa córka doskona-

le wie, gdzie mieszka matka - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Rzeczywiście w niedługim czasie w mieszkaniu puławianki pojawił się niski mężczyzna w masce i odebrał pieniądze. Po jego wyjściu kobieta, która zadzwoniła do seniorki, za-

kończyła połączenie. Tego samego dnia wieczorem, jak zawsze, zadzwoniła prawdziwa córka. Wtedy wyszło na jaw, że matka padła ofiarą oszustów. Kobiety zgłosiły sprawę na policję.

Marta Pietroni

Śledztwo trwało wiele miesięcy. Zadaniem Prokuratury było ustalenie autorów wpisów

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie komentarzy pod artykułami o lubartowskim prominencie. Poprzednie władze powiatu wzywały ją do „skutecznych działań”

POWIAT LUBARTOWSKI: Śledczy stwierdzili, że nie są w stanie ustalić, kto pisał komentarze wobec jednego z prominentów z Zarządu Powiatu pod internetowymi artykułami „Wspólnoty Lubartowskiej”. Nawet mając ustalone adresy IP.

Prominent ze Starostwa Powiatowego poczuł się dotknięty z powodu wpisów i komentarzy w internecie, pod artykułami „Wspólnoty”. Dlatego złożył doniesienie do lubartowskiej prokuratury. Do naszej redakcji wpłynął wniosek Prokuratury Rejonowej w Lubartowie o wydanie danych umożliwiających identyfikację autorów komentarzy pod artykułami na naszej stronie internetowej.

Sąd stanął po stronie „Wspólnoty”

W odróżnieniu od dotychczasowych wniosków organów ścigania w podobnych sprawach, tym razem żądanie dotyczyło autorów wszystkich wpisów pod wskazanymi arty-



Krzysztof Sokół
p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie
Adres IP identyfikuje osobę, na którą zarejestrowane dane łącze. Nie oznacza to jednak, że z danego łącza korzysta tylko jedna osoba

kułami, również tych neutralnych czy niemających żadnych cech naruszenia czyichś dóbr osobistych. „Wspólnota” zaskarżyła decyzję prokuratury do Sądu Rejonowego w Lubartowie. Ten uchylił postanowienie prokuratury i wytknął, że powinna ona wskazać konkretne wpisy pod tekstem, bo część z nich nie może być uznana za zniesławiające.

Przesłuchiwali świadków

Śledztwo trwało wiele miesięcy. Zadaniem Prokuratury było ustalenie autorów wpisów. Jeszcze w lutym pisaliśmy na łamach „Wspólnoty” o tym, że ustaleniu świadkowie zostali wezwani na przesłuchania.

- To osoby ustalone przez adresy IP, ale to nie przesądza

jeszcze, że to te konkretne osoby dokonywały wpisów. Sytuacje mogą być bardzo różne. Kwestia uzyskania danych od operatorów była żmudnym procesem, szczególnie biorąc pod uwagę liczbę wpisów. Tych adresów IP do ustalenia było kilkadziesiąt - mówił nam wówczas Krzysztof Maryńczak, ówczesny prokurator rejonowy w Lubartowie.

Koniec śledztwa

W maju śledztwo zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy. - Adres IP identyfikuje osobę, na którą zarejestrowane dane łącze. Nie oznacza to jednak, że z danego łącza korzysta tylko jedna osoba. To może być adres IP publiczny, służbowy w ramach firmy czy też domowy, z którego korzystają

wszyscy domownicy. Nie ustalono fizycznie osób, które pisały wskazane komentarze - wyjaśnia Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie. Na decyzję prokuratora wpłynęło zażalenie złożone przez pokrzywdzonego.

- Jest procedowane. W najbliższych dniach prokurator zdecyduje, czy zostanie ono uwzględnione, czy przekazane do Sądu Rejonowego w Lubartowie celem rozpoznania - zaznacza prokurator Krzysztof Sokół.

Zarząd apelował do śledczych

Gdyby lubartowska Prokuratura ustaliła, kto wypisywał obraźliwe komentarze, autor zawiadomienia dowiedziałby się, wobec kogo kierować sprawę do sądu. Oskarżanie o zniesławienie ma charakter prywatno-skargowy, co oznacza, że trzeba samemu kierować do sądu akt oskarżenia, już bez udziału prokuratury. Ta jednak ma uprawnienia, aby w każdej sprawie ścigać podejrzanego

z oskarżenia publicznego. Poprzedni Zarząd Powiatu odnosił się publicznie do sprawy internetowych komentarzy jesienią ub.r. Było to stanowisko „w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w przestrzeni publicznej”, podjęte w formie uchwały przez czterech z pięciu członków Zarządu. Nie podpisał się pod nim nieobecny wówczas w urzędzie Tomasz Marzęda. Starosta przyznał później „Wspólnocie”, że głosowałby przeciw przyjęciu takiego dokumentu, bo sprawa wykracza poza kompetencje Zarządu Powiatu.

W stanowisku przedstawiciele władz powiatu m.in. zwrócili się z apelem do śledczych. „Zarząd Powiatu w Lubartowie wzywa organy ścigania do podejmowania skutecznych działań prowadzących do postawienia osób rozpowszechniających w przestrzeni publicznej nieprawdziwe informacje przed sądem powszechnym” - brzmiał dokument.

Dominik Smagała

Policja ma nowego komendanta. Jednostkę obejmuje drugi raz



Po czterech latach dowodzenia z Komendą Miejską Policji w Białej Podlaskiej oraz z policyjnym mundurem pożegnał się Komendant Miejski Policji w Białej Podlaskiej insp. Wojciech Czapla. Jego miejsce zajął insp. Andrzej Antoniewski. Antoniewski służył w policyjnym mundurze pełni od 1998 roku. Zna specyfikę pracy w białskiej jednostce, gdyż przez dwa lata pełnił funkcję Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Białej Podlaskiej, po czym objął stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Lubartowie.

Joanna Niecko

Jakub będzie grał na niebieskich boiskach

Smutne wiadomości z obozu Laskowii Baranów. Nie żyje jeden z zawodników ekipy występującej w Klasie B.

Do Pana odszedł Jakub Jędras. Podopieczny Piotra Szymanka miał 22 lata. Swoją przygodę z piłką zaczynał w drużynie młodzieżowej Żyrzyniaka Żyrzyn. Przez wiele sezonów reprezentował Laskówię, z roczną przerwą na grę w Gigancie Przytoczno.

W tym sezonie wystąpił w trzech meczach. W rundzie jesiennej pojawiał się na ostatnie minuty meczów, ale i tak zdołał zdobyć dwie bramki. Co ciekawe, za każdym razem trafiał do siatki w 87. minucie.

- Trudno pogodzić się z jego odejściem. Znałem Kubę od dziecka. Jego tata to mój dobry znajomy. Nie mogę uwierzyć, że nie zobaczę jego uśmiechu. Nie porozmawiamy - mówi Piotr Szymanek.

Jak przynajmniej szkoleniowiec Laskowii, Kuba był jednym z tych, który występował w zespole od początku istnienia. - Razem graliśmy w Gigancie Przytoczno, a następnie przenieśliśmy się do ekipy



Jakub miał zaledwie 22 lata. Jego hobby była piłka nożna. Występował w Laskowii Baranów

z naszej miejscowości. Strzelał sporo bramek. Pamiętam mecze, kiedy potrafił strzelić pięć goli. Było takie spotkanie, gdy zanotował cztery bramki, a ja zaliczyłem trzy asysty. Kuba był walecznym, dobrze wyszkolonym zawodnikiem ofensywnym. Przykładał się do swoich obowiązków - dodaje. Szymanek nie może pogodzić się z odejściem swojego młodszego podopiecznego, a zarazem kolegi. - Byliśmy niemal sąsiadami.

Nasze domy rodzinne dzieliło może sto metrów, może trochę mniej. Jadąc na trening czy mecz rowerem często zatrzymywałem obok jego domu. Zawsze był czas na rozmowę, żarty. Szliśmy razem na nasz obiekt. Nie wierzę. Odszedł młody chłopak. Przed nim było całe życie - kończy ze łzami w oczach.

Bliskim składamy wyrazy współczucia.

mp

Już dwie rozprawy odwołane. Napadała na banki, teraz czeka na proces

Proces Anny A. miał ruszyć miesiąc temu, ale do tej pory nie odbyła się żadna rozprawa. Kobieta jest oskarżona o dokonanie napadów na banki w Kurowie i Puławach i zrabowanie sporej sumy pieniędzy. To 36-letnia matka, która w czasie zdarzeń była w zaawansowanej ciąży.



Anna A. niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji

O tej sprawie kilka miesięcy temu głośno było w całej Polsce. Na przełomie października i listopada ub.r. kobieta dokonała dwóch zuchwałych napadów na banki w Kurowie i Puławach. Napastniczka była zamaskowana, a personel banków terroryzowała nożem. Dla pokrzywdzonych pracowniczek napady kończyły się na szczęście stosunkowo niedużymi obrażeniami - złamanym palcem w wyniku szarpaniny czy niewielką raną na szyi w efekcie przyłożenia do niej ostrza noża. Przestępczyni ukradła w ten sposób w sumie 55,8 tys. zł.

Anna A. niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji.

Napastniczką była 36-letnia mieszkanka małej wsi w powiecie puławskim. Okazało się, że kobieta jest w ósmym miesiącu ciąży, a w domu ma jeszcze dwójkę nastoletnich dzieci. W piwnicy jej domu policjanci znaleźli walizkę z pieniędzmi. Było w niej 21,3 tys. zł. Część zrabowanej kasy kobieta zdołała już wydać. Jak przyznała podczas przesłuchania, zapłaciła nimi za... materiały budowlane do budowy domu. Postawiono jej zarzuty rozbójów oraz spowodowania uszczerbku na zdrowiu pracowniczek banków. Anna A. przyznała się i złożyła

obszerne wyjaśnienia. Śledczym powiedziała, że motywem jej działania była zła sytuacja materialna. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Wyznaczono już dwie daty początku procesu. Najpierw w kwietniu, a potem w maju. W obu przypadkach rozprawy się nie odbyły. Wskazywano na brak możliwości doprowadzenia oskarżonej z aresztu. Nowy termin rozprawy wyznaczono na początek czerwca. Sprawca rozbój z użyciem noża podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat trzech.

Dominik Smagała

Rok temu odszedł Riad Haidar. Nigdy nie zostawiał nikogo w potrzebie

25 maja 2023 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Riad Haidar, poseł na sejm RP, neonatolog, szef sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy w Białej Podlaskiej. Setki osób żegnają wybitnego białczanina. - Nasze miasto, Polska i my płacemy. Riad, zostaniesz w naszych sercach na zawsze - piszą znajomi i przyjaciele.

Pożegnanie doktora

Na profilach facebookowych białczan, przyjaciół doktora i samorządowców pojawiło się mnóstwo wpisów pożegnalnych.

Doktora Haidara pożegnał również szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Jerzy Owsiak.

- Oddział, który prowadził w szpitalu, był jednym z pierwszych, któremu nadaliśmy imię WOŚP. Pełen energii, niezwykle łączący wszystkich i wszystko. Z wielką przyjemnością słuchaliśmy jego pomysłów, a potem pomagaliśmy mu je zrealizować. To nie tylko intensywna terapia noworodka, ale także właśnie w Białej Podlaskiej powstał pierwszy dzienny oddział dla pacjentów geriatrycznych - napisał Owsiak.



O śmierci doktora Riada Haidara poinformowano na jego facebookowej stronie internetowej rano, 25 maja. - Szanowni Państwo, z wielką przykrością i żalem informujemy, że dziś rano po długiej walce z chorobą odszedł Doktor Riad Haidar, Poseł na Sejm RP - mogliśmy przeczytać w krótkim komunikacie

Grzegorz Wróblewski, mieszkaniec Terespolu, poznał z żoną Riada Haidara w grudniu 2015 roku. Wtedy w białskim szpitalu urodził się ich syn, Michał. Było to 20 grudnia ok. godz. 22. Chłopczyk ważył 1023 g, przyszedł na świat w 27 tygodniu ciąży.

- Byliśmy bardzo przerażeni, bo zdawaliśmy sobie sprawę, co oznacza tak wczesny poród. Jedną z informacji,

którą dostałem od lekarzy, była ta, że dr Haidar jest już powiadomiony, a jego zespół przygotowany do ratowania życia dziecka. Faktycznie, zespół z neonatologii natychmiast zajął się dzieckiem i jego diagnostyką - opowiada.

Ciepło i zrozumienie

Następnego dnia rano rodzice Michałka poszli do

gabinetu ordynatora Haidara z myślami, że może syna należy przetransportować do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

- Dr Haidar okazał się bardzo ciepłym, empatycznym człowiekiem. Bardzo rzeczowo wytłumaczył nam stan zdrowia dziecka i przeciwwskazania do takiej decyzji. W jego słowach widziałem nadzieję, że będzie dobrze, a w jego oczach pełne

zrozumienie dla naszych obaw - wspomina pan Grzegorz.

Michał został na oddziale w Białej Podlaskiej, spędził tam 50 dni w inkubatorze pod aparaturą.

- W trakcie hospitalizacji wielokrotnie spotykaliśmy się z dr. Haidarem przy inkubatorze i zawsze swoją rozmową dawał nam nadzieję. Cierpliwie tłumaczył wszystkie procedury medyczne i pozwalał

na zrozumienie tego, z czym musimy się mierzyć. Nigdy nie odmówił rozmowy, pomimo licznych obowiązków zawodowych i wynikających z działalności społecznej - dodaje pan Grzegorz.

Gdy już wypisał syna z oddziału, sam załatwił Michałowi miejsce w Centrum Zdrowia Dziecka, by zrobić dodatkowe badania, których nie można było wykonać w Białej Podlaskiej.

Szacunek i uznanie

- O profesjonalizmie Doktora świadczy też fakt, jaki zespół stworzył. Wszyscy lekarze i pielęgniarki byli tak samo życzliwi i empatyczni, jak on. Często słyszeliśmy, jak personel mówił o nim „szef”, ale nie z przekąsem, lecz z szacunkiem - wspomina.

Dodaje: - To wielka strata, że nie pozwolono mu kontynuować pracy w Białej, bo podczas pobytu w Centrum Zdrowia Dziecka, gdy mówiliśmy, że syn urodził się właśnie w Białej i był u dr. Haidara, to mówiono nam, że chłopczyk miał wielkie szczęście, że na niego trafił. I mówili to profesorowie w CZD. Jest nam bardzo smutno, że „odszedł do wieczności”, ale niech będzie pocieszeniem dla rodziny fakt, że „nie wysztek umarł”. Pamięć o nim jako dobrym lekarzu i wspianiałym człowieku będzie żyła wiecznie w nas i naszym dziecku.

mp

Wspomnienie przyjaciela Riada - Adama Wiczuka

Mimo wielu krzywd nigdy nie życzyłeś nikomu źle

To był ciężki rok - najtrudniejszy z trudnych. Myślałem, że z każdą chwilą będzie łatwiej, spokojniej. Ale jest inaczej. Riad, tak bardzo Ciebie tu wśród nas brakuje.

Nie zapominałem o żadnej złożonej Ci obietnicy. Nie wszystko się udało załatwić, ale Twoim wzorem idziemy przez życie z podniesionym czołem i bez względu na wszystko honor jest na pierwszym miejscu.

Drogi Przyjacielu,

Nie znam nikogo, prócz Ciebie, kto zamieszkał w sercach tak wielu osób. Tysiące przyszły oddać Ci hołd oraz w chwili



Adam Wiczuk wraz z Riadem Haidarem. Jak przyznaje białczanin, codziennie brakuje wielkiego człowieka

zadamy podziękować za dobro, które od Ciebie otrzymały. Obecność każdego z nas, każda myśl i smutek, który nas ogarnia,

jest wyrazem wdzięczności i miłości. Nigdy nie odpoczywałeś, nie miałeś na to czasu i miejsca w kalendarzu. Każdą chwilę wy-

pełniałeś innymi osobami. Zawsze podkreślałeś, że jesteś najpierw lekarzem i sprawy Twoich małych pacjentów były najważniejsze. Dzięki pracy Twych rąk dziesiątki tysięcy rodzin mogą cieszyć się pięknym życiem.

Nigdy nikogo nie odrzuciłeś, nie odmówiłeś nikomu pomocy. Swoim życiem dawałeś przykład, jak z dumą, honorem i podniesioną głową iść przed siebie. Wskazywałeś drogę wszystkim, których los do Ciebie zbliżył. Mimo wielu krzywd nigdy nie życzyłeś nikomu źle. Zawsze szukałeś w drugim człowieku dobra, które próbowałeś rozpać. Znajdowałeś to, co ludzi łączy, a nie dzieli. Osiągnąłeś wszystko to, o czym marzyłeś. Teraz my osiągniemy wszystko to, do czego nas

przygotowywałeś, motywowałeś i chciałeś, byśmy osiągnęli. Będziesz z nas dumny. Nikt nie będzie w stanie Ci dorównać, ale każdy zrobi wszystko, by Cię nie zawieść.

Pamiętam i zawsze będę pamiętał każde Twoje słowo, każdy gest. Każda chwila była jedną wielką lekcją, dziś stają się niepisany testament, który należy wypełnić. Nigdy się nie żegnaliśmy, bo zawsze mieliśmy zaplanowany każdy kolejny dzień. Dziś, mimo że nie ma Cię fizycznie wśród nas, wiem, że dalej będziesz podpowiadał rozwiązania i wskazywał drogę. Wierzę, że jesteś. Szukam odpowiedzi na pytanie, dlaczego i nie umiem na nie odpowiedzieć. Pierwszy raz nie znajduję rozwiązania, nie rozumiem, ale

wierzę, że tak - jak w każdym Twoim planie - i w tym napisanym dla Ciebie jest niedostrzegalny jeszcze dla nas sens.

Byłeś, jesteś i będziesz wzorem i inspiracją dla pokoleń. Moja Nadia mówi, że zostanie Panią Doktor, tak jak Ty i będzie pomagać innym, Mikołaj obiecuje, że będzie zdobywał najpiękniejsze bramki w reprezentacji, a pierwsza z nich będzie dla Ciebie.

Nie martw się o nic, Ania jak zawsze wszystkiego dopilnuje, a ja będę codziennie, tęskniąc, patrzył w niebo i nigdy o Tobie nie zapomnę. Wiem, że jesteś i będziesz tu z nami, bo nigdy nie zostawiłeś nikogo w potrzebie.

Kocham Cię. Adaś

mp

REG

Witamy na świecie!

Lenka Szczepaniuk z tatą, Brzeźnica Bychawska Kolonia, gm. Niedźwiada,
ur. 21 maja, g. 11:38,
3310 g, 50 cm
Rodzice: Ilona i Jakub (na zdjęciu)

Hania Przybystawska z tatą, Wola Skromowska, gm. Firlej
ur. 24 maja, g. 3:25,
3960 g, 56 cm
Rodzice: Ilona i Robert (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Krzys (5 lat), Zuzia (3 lata)

Kornel Piotr Pykacz z tatą, Dobrynka, pow. bialski
ur. 23 maja, g. 10:53,
4,10 kg, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Paweł (na zdjęciu)

Milena Grochowiec, Kobylany, pow. łosicki
ur. 22 maja, g. 17:28, 3590 g, 58 cm
Rodzice: Martyna i Mateusz
Rodzeństwo: Malwina (1,5 r.)

Krzys Sowiński, Wola Skromowska, gm. Firlej
ur. 23 maja, g. 12:25, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Kamil

Filip Kułak, Kock, pow. lubartowski
ur. 24 maja, 3660 g, 55 cm
Rodzice: Kinga i Patryk

Zosia Karolak, Radzyń Podlaski
ur. 22 maja, g. 12:40, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Michał
Brat: Jasio (6 lat)

Nataniel Mróz, Witaniów, k. Łęcznej
ur. 21 maja, g. 18:42, 3320 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Michał
Rodzeństwo: Sylwia (26 lat), Samanta (23 lata)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl

2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641

3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Baron, Damian Kaczmarek, Czosnówka gm. Biała Podlaska

Śnieżek, Liliana Gwizdek, Baranówka

Luczek, Magdalena Rozwadowska, Dminin

Lunka, Katarzyna Walkowiak, Łęczna

Odi, Iga i Krzysztof Dejniak, Trzcianki

Luna, Gabriela Kowalska, Kazimierz Dolny

Lucky, Wiktoria Łukasik, Kajetanówka

Oskar i Szoka, Kajetan Gryczka, Poważe

Felka, Karolina Pochwatka, Michałówka

REG

eprasa.pl a6fe1a3bd7

Lachertowie z Ciechanek - biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. II)

Od dworku bez kanalizacji do wielkiej architektury

W historii Lachertów z Ciechanek jest wszystko. Jest syn ubogiej warszawskiej krawcowej, który dochodzi w carskiej Moskwie do wielkiej fortuny. Życie ziemiańskie, wielki biznes, działalność społeczna i bieda stalinowskiej Polski. Jest własnoręczne dojenie krów i wielka architektura. A jej centrum jest nadzwyczajnej urody pięknie niedawno odnowiony dwór w Ciechankach.

Wacław Lachert urodził się w rodzinie inteligenckiej na Wołyniu. Po śmierci ojca rodzina przeniosła się do Warszawy, gdzie matka utrzymywała ją, prowadząc niewielki zakład krawiecki i ucząc francuskiego. Wystarczyło to jednak, żeby zdolny i pracowity młodzieniec ukończył szkołę średnią i studia w Szkole Handlowej Kronenberga. Podjął pracę biurową w fabryce braci Prochorowów, gdzie przeszedł całą drogę - od najniższego szczebla do głównego dyrektora całej, ogromnej nie tylko na ówczesne czasy, korporacji. Kiedy odszedł z posady w 1916 roku, otrzymał odprawę w wysokości miliona rubli. Był już w tym czasie człowiekiem bardzo zamożnym, inwestującym w grunty na Syberii oraz pola roponośne nad Morzem Kaspijskim.

Polskie obowiązki w Moskwie

Mimo że karierę robił w carskiej Rosji i tam mieszkał razem z całą rodziną, Lachert nigdy nie pozwolił na osłabienie swojej polskiej tożsamości. Jego krąg rodzinny i towarzyski stanowili w Komitecie większości Polacy. Po wybuchu wojny jego mieszkanie stało się jednym z centrów spotkań. Warto tu zaznaczyć, że zarówno arystokracja, jak i elity finansowe w tym czasie znakomicie zdawały egzamin nie tylko z patriotyzmu, ale i wrażliwości. Na wsparcie albo opiekę liczyć mogli nie tylko ludzie od dłuższego czasu funkcjonujący w Rosji, ale też np. ubodzy chłopcy z nadbużańskich wiosek, którzy w liczbie ok. 2 mln w sierpniu 1915 roku w panice rzucili się w głąb Imperium, uciekając przed wojskami Niemiec i Austro-Węgier (tzw. bieżnięstwo). Lachert angażował się w działania Towarzystwa Gimnastycz-



Dworek w Ciechankach był pierwszą realizacją Bogdana Lacherta. W kolejnych latach wspólnie z Józefem Szanajcą stworzą duet, który pchnie polską architekturę na nowe tory

nego Sokół, wspierał organizację skautową będącą prekursorem późniejszego harcerstwa oraz kierował Polskim Komitetem Pomocy Jeńcom Wojennym.

Został nawet Goya

Po tzw. rewolucji październikowej Lachert doskonale rozumiał, że jego rosyjski majątek jest nie do skapitalizowania i wyprowadzenia. Sam, podobnie jak wielu innych z jego sfery, znalazł się w areszcie domowym i z największym trudem wyostał się do Polski. W Moskwie zostawili też mnóstwo cennych ruchomości, m.in. oryginalny obraz Goyi przywieziony kiedyś z podróży Lachertowi przez niezwykle ceniącego go Prochorowa.

Ciechanki przed Lachertami

Ciechanki należały wcześniej do klucza dóbr Łańcuchów. Okolica przeżywała swój złoty wiek. W niedalekich Milejowie i Jaszczowie swój majątek, w oparciu o przemysłową politykę zarządzania rolnego pomnażali Rostworowscy. O okolicznościach nabycia majątku pisze p. Ewa Leśniewska: *Wacław Lachert kupuje go z całym martwym i żywym inwentarzem w 1910 roku. Kiedy rok później całą rodziną przyjeżdżają do kupionego majątku, posiadłość robi na nich ogromne wrażenie. Imponujący 10-hektarowy park, a w nim rzadkie egzotyczne drzewa: mimozy, penukowce, kasztanowce czerwone. Za prawie 600 hektarów żywej ziemi, nadwieprzań-*

Połowę ze swojej milionowej odprawy w koncernie Prochorowa Lachert przekazał na zakup materiałów na ubrania dla dzieci polskich uchodźców w Rosji

skich łąk i lasów nowy właściciel zapłacił 132 tysiące rubli, to tyle, co cztery moskiewskie pensje prezesa Lacherta. Na terenie majątku znajdował się niezbyt stary parterowy, drewniany dwór z dziewięcioma pokojami oraz rządówka, również drewniana, przekornie nazywana „Białym Pałacem”. Przez cały okres I wojny właściciele nie bywali jednak w majątku. Brak nadzoru „pańskiego oka”, zbyt duże zaufanie do rządcy (którego głównym atutem był fakt, że kiedyś z Lachertem chodził do szkoły) i bliskość frontu sprawiły, że po powrocie w 1918 roku ujrzano „obraz nędzy i rozpacz”. Wyrazistym symbolem może być fakt, że fortepian i kredens odnaleziono w poniemieckim okopie.

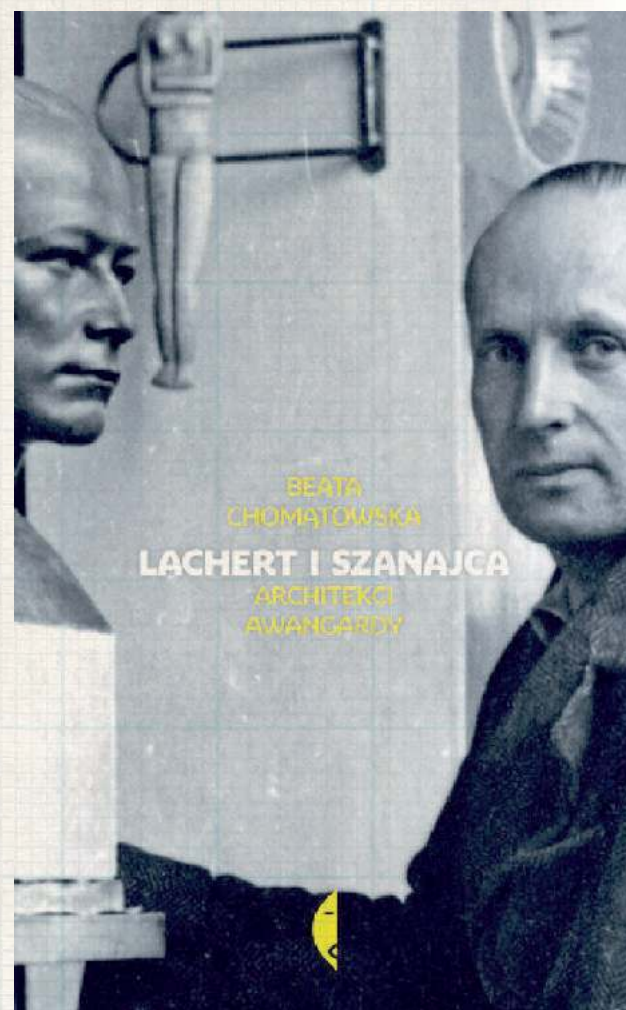
Między Ciechankami, Lublinem i Warszawą

Część gospodarcza pod okiem rządcy Tomaszewskiego dość szybko zaczęła przynosić dochody. Jedną z pierwszych inwestycji była budowa mieszkań dla pracowników majątku, zaraz po niej poszła budowa stajni, obór, owczarni i pozostałych, niezbędnych zabudowań gospodarczych. Oddzielnym problemem była kwestia budowy odpowiedniego do statusu społecznego domostwa. Tutaj, jak się wydaje, potrzebny był pewien namysł. Pani Wanda częściej przebywała

w Lublinie, doglądając edukacji potomstwa, Wacław zaś podjął służbę państwową. Przyjął propozycję ministra aprowizacji Antoniego Mińkiewicza i został dyrektorem Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby. Gospodarka i sieci dostaw odbudowywanego państwa były naturalnie w fatalnym stanie, bardzo wiele towarów trzeba było importować przez Gdańsk. Kompetencje Lacherta były na wagę złota, ze swojej roli wywiązywał się znakomicie. Przez kolejnych siedem lat życie właścicieli Ciechanek skoncentrowane było w Warszawie, gdzie Wacław kierował bądź sprawował nadzór nad wieloma gospodarczymi przedsięwzięciami. W Ciechankach bywali okazjonalnie, przy okazji świąt i rodzinnych uroczystości.

Wschodząca gwiazda architektury

Być może też czekano, aż do roli samodzielnego projektanta dojrzeje najstarszy syn, Bohdan Kazimierz (ur. 1900 w Moskwie). Droga młodzieńca do zostania wybitnym architektem nie była oczywista i usłana różami. Po przyjeździe z rodzicami do Polski najpierw podjął studia na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, potem zgłosił się na ochotnika do 2 Pułku Ułanów.



W 2015 roku nakładem Wydawnictwa Czarne ukazała się wspólna biografia Bohdana Lacherta i Józefa Szanajcy, opisująca kilkunastoletnią przyjaźń dwóch twórców uznawanych za najbardziej awangardowych architektów swojego pokolenia

Wacław Lachert od młodzieńczych lat przejawiał szczególną zaradność i zmysł do interesów. Żeby wspomóc, kiepsko prosperującą po śmierci ojca rodzinę, już jako uczeń handlował jabłkami oraz - niezbędnymi zwłaszcza aptekarzom - larwami mrówek

W czasie wojny z bolszewikami dostał się do niewoli, z której wrócił wykupiony przez znajomego rosyjskie realia ojca dopiero jesienią 1921 roku. Tym razem udało mu się podjąć naukę na wymarzonej architekturze, z przyszłością prawnika rozstał się bez żalu. Można przyjąć, że pierwszym impulsem intelektualnym i artystycznym było zwiedzenie paryskiej wystawy dzieł Le Corbusiera, która z pewnością mocno ukierunkowała go w kierunku modernizmu. W czasie studiów jego mentorem był profesor Rudolf Świerczyński. ...Był jednym z najistotniejszych dydaktyków warszawskiej szkoły architektury ukazującym studentom rodzime budownictwo jako atrakcyjne źródło inspiracji architektonicznej oraz łączenia jej z najnowszymi wówczas koncepcjami architektonicznymi,

czyli modernizmem. Już wtedy w młodym Bohdanie zaczęły kształtować się idee i poglądy na kształtowanie przestrzeni poprzez architekturę, jakie stworzyły go jako jednego z należącego do awangardy architektów. Projekt dworu był nie tylko skończonym wykonaniem z dbałością o detale dziełem, podporządkowanym funkcji, jaką miał pełnić, czyli rodzinnego domu sprzyjającego cementowaniu wartości rodzinnych, a także dającym możliwość intymności z drugiej strony zaprojektowanego w poszanowaniu wątków ziemiańskiej architektonicznej tradycji... - pisze pani Ewa Lachert-Strzykowska.

Misję zaprojektowania rodzinnej rezydencji Mieczysław otrzymał w 1924 roku, jeszcze jako student.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG



Sekrety Kazimierza Dolnego: Kto się błąka po zamkowych murach?

Część z nich w swojej książce opisała Hanna Pawłowska. A podczas spotkania w kazimierskim Domu Dziennikarza zdradziła jeszcze jeden sekret - jak wyglądała praca nad publikacją.

W środę, 15 maja mieszkańcy Kazimierza Dolnego mieli okazję spotkać się z autorką książki pt. „Sekrety Kazimierza Dolnego” - Hanną Pawłowską.

Było to już drugie spotkanie z autorką w Kazimierzu, pierwsze - przedpremierowe - odbyło się 9 maja.

Jak powstała książka o Kazimierzu

- My, twórcy książki, cieszymy się z solidnie wykonanej pracy, która owocuje bardzo pozytywnymi opiniami o niej tych, którzy już zdążyli ją przeczytać - mówi autorka. - Mieszkańcy miasta powinni czuć satysfakcję, bo oto jest kolejna publikacja o Kazimierzu, która podkreśla ważną rolę tego miasta na mapie Polski - dodaje.

W Domu Dziennikarza Hanna Pawłowska opowiedziała o swojej pracy nad książką, o ludziach, których poznała i spotkała podczas pisania. Zdradziła także kilka ciekawostek technicznych z pracy nad książką.

- Duże miasta mają dużo sekretów, a te mniejsze miasta mają sekretów mniej. Kazimierz Dolny jest ewenementem - to najmniejsze, jak dotychczas, miasto w Polsce, które ma swoje indywidualne „Sekrety” - wspomina autorka. - Z tego też powodu moja praca nad książką była potężnym wyzwaniem. Miałam bowiem napisać książkę o Kazimierzu o takiej samej objętości, jak ktoś napisał o Wrocławiu, czy Krakowie - dodaje.

Ale to nie wszystko. Samo wydawnictwo także postawiło Hannie Pawłowskiej pewne warunki.

- Każde zdanie w tej książce musiało być solidnie udokumentowane. Fakty, fakty i jeszcze raz fakty. Musiałam wykonać potężną pracę dokumentacyjną, żeby zebrać materiały do tej książki - podkreśla autorka.



Po dedykację autorki ustawiła się kolejna czytelników

Kolejnym warunkiem było to, żeby te fakty układały się w opowieści ciekawe, intrygujące, niebanalne i wciągające.

- Tutaj musiałam wykonać olbrzymią pracę intelektualną, żeby rzeczywiście wykrzesać z tych suchych faktów fascynujące historie, żeby czytelnikowi czytało się łatwo, lekko i przyjemnie - dodaje Pawłowska.

Pomogli pasjonaci i miłośnicy swojej małej ojczyzny

Podczas spotkania w Kazimierzu Dolnym autorka dziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do powstania książki.

- Ta książka nigdy by nie powstała, gdyby nie to, że w Kazimierzu istnieje duża grupa ludzi, lokalnych patriotów, pasjonatów lokalnej historii. Myslę tutaj głównie o „Brulionie Kazimierskim” - mówi Hanna Pawłowska, dodając, że nie ma w Polsce drugiego tak małego miasta, które by miało swój własny periodyk wydawany w takiej objętości i na takim poziomie merytorycznym i edytorskim. Było to dla niej źródło materiałów historycznych, naukowych, ale przede wszystkim wspomnieniowych, które wykorzystane zostały w książce.

Podczas pisania książki autorka korzystała również z informacji znajdujących się na stronie internetowej kazimierzdolnym.pl, były to zwłaszcza informacje historyczne.

- Stronę prowadzi pani Bożena Gałuszewska, która jest także tłumaczką z języka angielskiego. Gdyby nie jej tłumaczenie (...) nie powstałby rozdział o katastrofie promu

na Wiśle w 1916 r. - wyznaje pani Hanna.

I dodaje, że wydarzenie znała jedynie z bardzo lakonicznych notatek prasowych, a te w żaden sposób nie rozwijały się w rozdział.

Skarbiec wycinków prasowych

W Bibliotece Publicznej w Kazimierzu Dolnym pani Hanna znalazła coś bardzo ciekawego i zadziwiającego.

- Byłam w różnych bibliotekach, ale to, co znalazłam w tej bibliotece, to mnie zadziwiło. Tam ktoś od wielu lat z dużym zaangażowaniem wycina nożyczkami nawet najmniejsze notatki prasowe dotyczące Kazimierza i składa je w teczkach - opowiada.

Teczki te okazały się bardzo pomocne, zwłaszcza te zawierające wycinki z lat 70. i 80.

Nieocenione były wspomnienia mieszkańców miasteczka

Do powstania książki przyczyniły się także rozmowy autorki z Joanną Lenkiewicz-Kozłowską o jej rodzinnych tradycjach gastronomicznych, co wzbogaciło rozdział o polsko - żydowskich tradycjach kulinarnych w Kazimierzu.

A rozdział o kazimierskich wiatrakach powstał dzięki współpracy autorki z właścicielem jedynego w okolicy Kazimierza wiatraka znajdującego się w Mięćmierzu, Ryszardem Dziadoszem.

- Przegadaliśmy w jego wiatraku przy herbatce wiele godzin, żeby mógł powstać rozdział pt. „A jednak się kręci” - wspomina Hanna Pawłowska.

Jeszcze jedna okazja do świętowania

W książce opisany został także kazimierski Dom Dziennikarza, w którym odbyło się spotkanie z autorką. Sam budynek budził wielkie kontrowersje w trakcie budowy i tuż po jej zakończeniu. Obecnie jest on już integralną częścią nadwiślańskiego miasteczka.

- Tak się składa, że ten obiekt w tym roku obchodzi 60-lecie swojego istnienia, co odkryłam, pisząc rozdział „Tu się działo, tu się balowało” - mówi pani Hanna.

W czasie tych 60 lat przez Dom Dziennikarza przewinęło się wielu gości, a byli wśród nich ludzie znani, popularni, wielkie osobistości. Dlatego też z okazji 60-lecia działalności Domu Dziennikarza odsłonięta została galeria portretów fotograficznych dawnych bywalców tego miejsca. Obecnie jest ona skromna, ale z czasem - jak zapewnia dyrektor Domu Dziennikarza, Dariusz Popławski - będzie się ona rozrastała. Uroczyste odsłonił ją redaktor Stanisław Wojnarowicz, przewodniczący Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, który powiedział również kilka słów o historii budynku.

Spotkanie uświetnił występ młodego wokalisty, Jakuba Rogali. Jak sam o sobie mówi, śpiewa, odkąd nauczył się mówić.

Po części oficjalnej można było dostać dedykację od autorki, a także porozmawiać z nią przy kawie.



Hanna Pawłowska urodziła się w 1955 r. w Puławach, tam też ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. księcia A. J. Czartoryskiego. Później studiowała filologię klasyczną i pedagogikę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studiując, pracowała w Studenckim Radiu Centrum oraz w redakcji „Głosu Uczelni”. Była prezeską Klubu Dziennikarzy Studenckich UMK, a także członkinią Ogólnopolskiej Rady Studenckiego Ruchu Dziennikarskiego. Po studiach zajęła się dziennikarstwem. Pracowała w „Tygodniku Płockim” (była również jego redaktorem naczelną), „Nowym Tygodniku Płockim”, „Kurierze Mazowieckim”, „Wiadomościach Dnia” i w „Dzienniku Łódzkim”.

Do rodzinnych Puław postanowiła wrócić po zakończeniu kariery zawodowej. Teraz zajmuje się pisaniem książek (literatura faktu). Jest autorką takich publikacji, jak: „Liście jednego drzewa”, „Jagódka”, „Puławskie korzenie. Niezwykli ludzie związani z Puławami”, „Pismaczka”. „Sekrety Kazimierza Dolnego” są jej piątą książką.

Hanna Pawłowska:

Pisząc książkę, spędziłam w bibliotekach 81 dni, ponieważ polskie przepisy nie zezwalają na wypożyczenie regionalistów do domu - trzeba je czytać na miejscu, to był duży problem, bo nie każda biblioteka ma warunki do czytania książek w takich ilościach, jak ja to robiłam. Przeczytałam 111 publikacji. Na notatki zużyłam pięć 120-stronicowych notatników dużego formatu A4. Wy-pisałam 18 długopisów. Na rękopisy i wydruki zużyłam 330 arkuszy papieru formatu A4.

„Ponad trzydzieści rozdziałów wypełnionych sekretami czeka na przeczytanie! Gdzie stał drewniany dwór cadyka? Czy w Kazimierzu miały powstać Hiszpańskie Schody? Jaki ładunek przyplynał do podkaszimierskiego brzegu Wisły we wrześniu 1939 roku? Kto się błąka po zamkowych murach? Kim był Kozdroń uwieczniony na płótnach i w szkicownikach znanych malarzy?” - czytamy w opisie publikacji.



Łukasz Skowrya
radny powiatowy

Miałem przyjemność otrzymać „Sekrety Kazimierza Dolnego” i powiem szczerze, że te fakty, które są zawarte w książce, zgadzają się z tym, co przekazywał np. mój dziadek (pochodzę z miejscowości Janowiec). Takim wspólnym mianownikiem jest to, że Leon Kozłowski, ostatni prywatny właściciel Zamku Janowieckiego, był pracownikiem Starostwa Powiatowego - to jest ciekawostka, której nie znam. Dziękuję za to, że pani promuje powiat puławski.



Michał Koliński
właściciel Domu Wydawniczego Księży Młyn w Łodzi

Praca nad książką trwała rok. Powstała książka na temat Kazimierza Dolnego, miejsca wyjątkowego na mapie Polski. Cieszę się, że Kazimierz dołączył do serii „Sekrety”, która jest serią książek opowiadających o niezwykłych miejscach, o ludziach, wydarzeniach dziejących się w danym regionie. Seria liczy około 90 tytułów, jest to chyba największa seria książek regionalnych w Polsce. Nasze wydawnictwo specjalizuje się w wydawaniu książek regionalnych w różnych miastach w Polsce. Istniejemy od 29 lat.

Agnieszka Gołębiowska

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik w barażach, będą derby Lubelszczyzny!

Piłkarze pierwszoligowego Górnika stanęli na wysokości zadania - wygrali w Tychach i zapewnili sobie miejsce w barażach o PKO Ekstraklasę. Zapowiada się wielkie piłkarskie święto, bo ich rywalem w półfinale będzie Motor Lublin.

Łącznienie przed ostatnią kolejką nie mieli szans na bezpośredni awans, który zapewniają sobie dwie pierwsze drużyny Fortuna 1. Ligi. Występ podopiecznych trenera Pavola Stano w barażach o PKO Ekstraklasę był już jednak jak najbardziej realny. W „dogrywce” o najwyższą ligę mierzą się zespoły z miejsc od trzeciego do szóstego. W półfinale baraży drużyna z trzeciej lokaty zagra z ekipą z miejsca szóstego, natomiast drugą parę stworzą zespoły z czwartej i piątej pozycji. Zwycięzcy półfinałów skonfrontują się w finałowym barażu, którego

wygrany zagra w przyszłym sezonie w PKO Ekstraklasie.

Po 33. kolejkach zielono-czarni zajmowali piąte miejsce w tabeli z dorobkiem 52. punktów. Motor Lublin był czwarty, mając o punkt więcej niż łącznienie. Tuż za plecami „Górników”, z jednym punktem mniej, znajdowała się Wisła Płock. Również 51 punktów miał siódmy w tabeli GKS Tychy, czyli niedzielny rywal Górnika. Zespół trenera Dariusza Banasika był więc podwójnie zmotywowany, by z zielono-czarnymi wygrać. W barażach wierzyli jeszcze piłkarze Odry Opole i Wisły Kraków, którzy zajmowali kolejno ósme i dziewiąte miejsce w zestawieniu, mając 50 punktów.

Przed meczem z GKS-em Tychy wiadomo było, że jeśli zielono-czarni wygrają, będą pewni miejsca w barażach. W przypadku remisu nie wszystko pozostawało w ich rękach łączników.

W 8. minucie spotkania fantastyczną okazję do otwarcia wyniku miał Marko Roginić. Napastnik Górnika w sytuacji sam na

sam z bramkarzem próbował go lobować. Wyszło tak, że piłka pofrunęła wysoko nad poprzeczką.

Gola na 1:0 próbował strzelić łącznikom ich były piłkarz, Bartosz Śpiączka. Napastnik chciał wykorzystać błąd Lukasa Klemenza, który zbyt lekko podawał do Macieja Gostomskiego. Również i w tym przypadku uderzenie w znacznej odległości minęło bramkę.

Po przerwie tyszenie kilka razy groźnie zaatakowali. Z ponad 30. metrów piekielnie mocno strzelał Nedić i niewiele brakowało, by zaskoczył tym bramkarza Górnika, ale Gostomski był czujny. Kapitan GKS-u Tychy nie chciał dać za wygraną i za chwilę uderzał głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Po raz kolejny lepszy okazał się jednak kapitan Górnika, efektywnie ratując swój zespół przed stratą gola. Golkeeper zielono-czarnych miał co robić, bo za moment musiał bronić mocne strzały z pola karnego autorstwa Jakuba Budnickiego i Marcela Błachewicza.

Kiedy wydawało się, że miejscowi w końcu złamią defensy-

wę Górnika, to zielono-czarni wyprowadzili decydujący cios. Gostomski wykopał piłkę spod bramki, która spadła pod pole karne GKS-u, gdzie dosyć szczęśliwie trafiła do Mateusza Młyńskiego. Ten przytomnie podał do wychodzącego na czystą pozycję Piotra Starzyńskiego, a wprowadzony chwilę wcześniej 20-latek z zimną krwią wykończył akcję.

W końcówce gospodarze jeszcze raz sprawdzili formę Gostomskiego. Golkeeper Górnika odpowiedział dosadnie, nadal wzorowo broniąc dostępu do własnej bramki.

W efekcie Górnik wygrał w Tychach 1:0 i skończył sezon na piątym miejscu, zapewniając sobie udział w barażu o PKO Ekstraklasę.

GKS Tychy - Górnik Łęczna 0:1 (0:0)

Bramka: Starzyński 77'.

Tychy: Kikolski - Dijaković, Nedić, Budnicki, Błachewicz, Żytek (84' Szpakowski), Wojtuszek, Bieroński (61' Radecki),

WIELKIE DERBY LUBELSZCZYZNY

Motor utrzymał czwarte miejsce. Będziemy więc mieli kolejne wielkie piłkarskie święto na Lubelszczyźnie, bo to właśnie żółto-biało-niebiescy staną na drodze Górnika w półfinale baraży. Ten mecz już w najbliższy czwartek, 30 maja, o godz. 17.30. Spotkanie zostanie rozegrane na Arenie Lublin. Zwycięzca zagra z wygranym z pary Arka Gdynia - Odra Opole.

Machowski (84' Skibicki), Śpiączka, Rumin (61' Mikita). **Górnik:** Gostomski - Durmus, de Amo, Klemen, Zbozień, Łukasik (90' Fazlagić), Żyra (72' Podliński), Gaska (72' Starzyński), Warchoł (59' Młyński), Bednarczyk, Roginić (72' Pawlik). **Żółte kartki:** Dijaković, Bieroński, Rumin, Nedić, Śpiączka - Pawlik. **Sędziował:** Łukasz Karski (Ślępsk).

Dominik Smagała

Wisła z utrzymaniem. Pogoń w I lidze!

Koniec sezonu w Puławach. Nasi mogą odechnąć.

Gracze Mikołaja Raczynskiego przegrali ze świętującą awans siedlecką Pogonią, ale co najważniejsze, utrzymali się w stawce. Stało się dzięki sprzyjającym wynikom, które padły na innych stadionach. Wisła kolejny sezon zagra w II lidze. A siedlczan czeka świętowanie promocji na zaplecze Ekstraklasy.

Sam mecz? Można o nim zapomnieć. Pogoń była wyraźnie lepsza i wygrała zasłużenie. Jeszcze w pierwszej połowie gospodarze otrzymali czerwoną kartę. A konkretnie Radosław Seweryś, który otrzymał karę za faul taktyczny.

Wisła Puławy - Pogoń Siedlce 0:3 (0:1)

Bramki: Hrnčiar 21', Misiak 54', Majewski 78'.

Wisła: Mielcarz - Flak (86' Cheba), Noiszewski, Wiech, Tkocz, Seweryś, Bortniczuk (67' Noiszewski), Skalecki (53' Pavlas), Janicki (86' Łuczuk), Klichowicz (86' Szymanek), Giel.

Pogoń: Burek - Misiak, Dziecioł (90' Bujalski), Burka, Majewski, Milasius (67' Miś), Hrnčiar (57'

Majewski), Szuprytowski, Karwot (90' Nowak), Demianiuk (90' Walczak), Pyrdol.

Żółte kartki: Wiech, Skalecki, Janicki, Noiszewski, Pavlas - Hrnčiar, Szuprytowski.

Czerwone kartki: Seweryś 36', za faul.

Sędziował: Pelka (Poznań).

Debiut Franka wychowanka

Pierwsze minuty w II lidze zaliczył Franciszek Łuczuk.

Wychowanek Wisły Puławy w tym sezonie najczęściej występował w zespole rezerw. Dostał szansę w sobotę. 16-latek pojawił się na boisku w 86. minucie, zmieniając Roberta Janickiego.

Walczą o I ligę

Znamy pary barażowe o grę w Fortuna I lidze.

PARY PÓŁFINAŁOWE (29.05., środa)

godz. 16:00 KKS Kalisz - Polonia

godz. 18:45 Stal - Chojniczanka

(01.06., sobota)

godz. 16:30 Finał

Ale trafili!

Wiemy, z kim zespół Wisły zagra w rundzie wstępnej Fortuna Pucharu Polski.

Puławianie trafili na Chojniczanek Chojnice, która walczy o I ligę. Spotkanie odbędzie się 7 sierpnia na boisku rywali. Pary w rundzie wstępnej Fortuna Pucharu Polski ustalane są w ten sposób, że drużyny z miejsc 17-18 w Fortuna I lidze i drużyny II ligi uszeregowane są kolejno wg miejsc zajętych na koniec sezonu i najwyższej rozstawiony gra z najniższej rozstawionym itd.

RUNDA WSTĘPNA PUCHARU POLSKI (07.08., środa)

Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy
Podbeskidzie Bielsko-Biała - Stomil Olsztyn
Zagłębie Sosnowiec - Sandecja Nowy Sącz
Pogoń Siedlce - Lech II Poznań
Kotwica Kołobrzeg - Skra Częstochowa
KKS 1925 Kalisz - Olimpia Grudziądz
Stal Stalowa Wola - Olimpia Elbląg
Polonia Bytom - GKS Jastrzębie
Radunia Stężyca - ŁKS II Łódź
Hutnik Kraków - Zagłębie II Lubin

Wójcik zrezygnował. Znamy nowego członka zarządu Wisły



Wiesław Olszak (pierwszy z lewej) dołączył do zarządu Wisły Puławy. W środku Piotr Włodarczyk, zaś z prawej Piotr Owczarzak

We wtorkowe późne popołudnie w sali konferencyjnej MOSiR-u odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów-Członków Klubu Sportowego Wisła Puławy. Walne zostało zwołane przez zarząd celem uzupełnienia składu tego gremium.

W związku z rozwiązaniem umowy sponsorskiej przez Grupę Azoty Zakłady Azotowe Puła-

wy SA rezygnację z członkostwa w zarządzie klubu złożył Paweł Wójcik, który w myśl tej umowy formalnie reprezentował w zarządzie sponsora strategicznego. Skład zarządu został uzupełniony przez Wiesława Olszaka, wieloletniego pracownika Zakładów Azotowych w Puławach różnego szczebla. Olszak wrócił do prac w zarządzie klubu po siedmioletniej przerwie. Wcześniej pracował w klubie, reprezentując w zarządzie głównego sponsora klubu - Zakłady Azotowe Puławy.

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 34. kolejki:

Tychy - Górnik 0:1
Płock - Resovia 1:2
Motor - Podbeskidzie 2:1
Chrobry - Zagłębie 2:0
Miedź - Lechia 4:1
Arka - Katowice 0:1
Wisła - Termalica 0:3
Stal - Polonia 1:2
Odra - Znicz 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	34	68	60-34
2	GKS Katowice	34	62	68-35
3	Arka Gdynia	34	62	52-34
4	Motor Lublin	34	56	49-42
5	Górnik Łęczna	34	55	35-29
6	Odra Opole	34	53	42-32
7	Wisła Płock	34	51	46-46
8	Miedź Legnica	34	51	52-36
9	GKS Tychy	34	51	43-47
10	Wisła Kraków	34	50	62-50
11	Stal Rzeszów	34	48	53-60
12	Chrobry Głogów	34	42	35-49
13	Znicz Pruszków	34	42	34-44
14	Brak-Bet Termalica Nieciecza	34	41	56-52
15	Polonia Warszawa	34	35	41-50
16	Resovia	34	34	39-60
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	34	23	26-59
18	Zagłębie Sosnowiec	34	16	21-55

NAJLEPSI STRZELCY

22 gole - Angel Rodado (Wisła Kraków)
15 goli - Karol Czubak (Arka Gdynia), Łukasz Sekulski (Wisła Płock)
13 goli - Sebastian Bergier (GKS Katowice), Olaf Kobacki (Arka Gdynia)
12 goli - Piotr Ceglarski (Motor Lublin), Arkadiusz Jędrzych (GKS Katowice)
11 goli - Mikołaj Lebedyński (Chrobry Głogów), Joan Román (Wisła Kraków)

dsm

II LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Wisła - Pogoń 0:3
Chojniczanka - Olimpia E. 3:1
Polonia - Lech II 3:0
Sandecja - Kotwica 3:1
Hutnik - Olimpia G. 1:2
KKS Kalisz - Skra 4:1
Stomil - Radunia 2:3
Stal - Zagłębie 2:1
ŁKS II - GKS Jastrzębie 0:3

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	34	58	57-45
2	Kotwica Kołobrzeg	34	56	61-45
3	KKS Kalisz	34	55	48-32
4	Stal Stalowa Wola	34	54	44-38
5	Chojniczanka Chojnice	34	54	49-44
6	Polonia Bytom	34	53	57-48
7	Radunia Stężyca	34	50	48-45
8	Hutnik Kraków	34	49	47-43
9	Zagłębie II Lubin	34	46	48-47
10	ŁKS II Łódź	34	45	46-49
11	GKS Jastrzębie	34	43	43-48
12	Wisła Puławy	34	41	48-50
13	Olimpia Elbląg	34	40	35-46
14	Olimpia Grudziądz	34	40	35-42
15	Skra Częstochowa	34	40	40-43
16	Lech II Poznań	34	39	34-50
17	Sandecja Nowy Sącz	34	35	35-48
18	Stomil Olsztyn	34	34	30-42

Piłkarze II ligi zakończyli sezon. Do I ligi awansowały ekipy: Kotwicy Kołobrzeg oraz Pogoni Siedlce. W barażach o awans na zaplecze Ekstraklasy zagrają: KKS Kalisz, Stal Stalowa Wola, Chojniczanka Chojnice oraz Polonia Bytom. Do III ligi spadły zespoły: Lecha II Poznań, Skry Częstochowa, Stomilu Olsztyn oraz Sandecji Nowy Sącz.

mp

REG

Motor Lublin przełamał domową niemoc

Motor Lublin wygrał pierwszy mecz na własnym stadionie po ponad trzech miesiącach przerwy. W ostatniej kolejce sezonu zasadniczego Fortuna I ligi piłkarze trenera Mateusza Stolarskiego pokonali na Arenie Lublin zespół Podbeskidzia Bielsko-Biała.

Wynik spotkania samobójczym golem otworzyli goście, gdy po akcji Filipa Lubereckiego do własnej siatki niefortunnie trafił Franciszek Liszka. Na 2:0 podwyższył Rafał Król, który znalazł się w wyjściowej jedenastce lubelskiego zespołu po raz pierwszy od 20 października 2023 r. Do



Piłkarze Motoru wygrali pierwszy mecz na Arenie Lublin od 24 lutego

świadczony pomocnik, któremu 30 czerwca wygasa obecny kontrakt, jesienią doznał kontuzji, a podczas rundy wiosennej przegrywał rywalizację o miejsce w składzie z innymi zawodnikami środkowej linii. Tym razem wykazał się dużą przytomnością w polu karnym, dobijając strzał Samula Mraza.

Do przerwy więcej goli nie padło i „Motorowcy” schodzili do szatni z komfortowym prowadzeniem. Niedługo po zmianie stron Podbeskidzie zdobyło kontaktową bramkę. Jej autorem był Miroslav Ilić, który trafił do siatki po strzale głową. Tym samym wiadomo już było, że lublinianie nie zanotują dzie-

siatego czystego konta w sezonie. Ostatecznie Motor wygrał 2:1, choć w końcówce nie zabrakło nerwówki, gdy przyjezdni domagali się rzutu karnego, a następnie mieli stuprocentową sytuację bramkową. – Chłopaki się cieszą, mają świadomość, że zakończyli sezon z bardzo dobrym wynikiem i sumą punktów przed zespołami uznawanymi przed sezonem za znaczących faworytów, które budżetowo i pod kątem jakościowym wyglądały bardzo dobrze. Mimo to Motor jako beniaminek podjął rywalizację. Zajmujemy czwarte miejsce i dowozimy mecz, w którym musieliśmy to zrobić – podsumował trener Mateusz Stolarski. Już w najbliższy czwartek „Motorowcy” zagrają w półfinale baraży na własnym

stadionie z łączynskim Górnikami. W poprzednich spotkaniach tych zespołów w obecnym sezonie zielono-czarni wygrali na Arenie 1:0, a w Łęcznej padł remis 1:1. Tym razem zwycięzca wykona kolejny krok w stronę awansu do PKO Ekstraklasy, a przegrany zakończy rozgrywki z niczym.

Motor Lublin
- Podbeskidzie
Bielsko-Biała
2:1 (2:0)

Bramki: Liszka 16 (samo-bójcza), R. Król 36 - Ilić 49
Lublin: Rosa - Wójcik, Kruk, Rudol, Luberecki (46 Palacz), Scalet (82 Gąsior), R. Król (62 Lis), Wolski, M. Król (62 Kamiński), Ceglarz, Mraz (76 Welniak)

Karol Kurzępa

Ujawnili trzy transfery

Powoli poznajemy kadrę Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na sezon 2024/25. W minionym tygodniu klub ogłosił nazwiska pierwszych koszykarzy, które zasilili skład biało-zielonych. Co ciekawe dwie z tych zawodniczek są bardzo dobrze znane lubelskim kibicom. Po roku nieobecności do zespołu powrócą bowiem serbska rozgrywająca Aleksandra Stanačev oraz polska skrzydłowa Olga Trzeciak. Obie wywalczyły w akademickiej drużynie srebro oraz złoto mistrzostw kraju w latach 2022-23, a następnie przeniosły się do lig zagranicznych.

Nową twarzą w ekipie trenera Krzysztofa Szewczyka została zaś doświadczona reprezentantka Litwy, Laura Miškinienė. Mierząca 190 cm wzrostu, 32-letnia zawodniczka występuje w Polsce nieprzerwanie od 2018 roku, grając w klubach z Torunia, Bydgoszczy i Gdyni. W sezonie 2020/21 wybrano ją MVP rozgrywek. Miškinienė najlepiej sprawdza się na pozycji środkowej lub silnej skrzydłowej. W poprzedniej kampanii notowała średnio 9.5 punktów oraz 7.5 zbiórek na mecz. Na swoim koncie ma mistrzostwo i Puchar Polski, które zdobyła przed trzema laty w barwach VBW Arki Gdynia.

Karol Kurzępa

Niedosyt i brązowy medal piłkarek MKS FunFloor Lublin

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin zakończyły sezon w kiepskich nastrojach. W ostatnim meczu rozgrywek podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej przegrały na wyjeździe z Zagłębiem Lubin.

Zwycięstwo zapewniłoby biało-zielonym wicemistrzostwo Polski. Porażka, przy jednoczesnej wygranej KPR Gminy Kobierzyce z MKS PR URBiS Gniezno, sprawiła, że



Na zdjęciu Magda Balsam

ekipa z Dolnego Śląska na finiszu kampanii przeskoczyła w tabeli lublinianki.

Konfrontacja w Lubinie była bardzo wyrównana i zacięta. Do przerwy padł remis 13:13. Po zmianie stron wynik także długo oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi którejś ze stron. Ostatecznie w regulaminowym czasie gry padł rezultat 25:25, a w decydującej akcji meczu pojedynkę z bramkarką rywalkę przegrała Daria Szynkaruk. W serii rzutów karnych natomiast o jedno trafienie lepsze okazały się gospodynie, które były bardziej precyzyjne. Dla sześciu szczypiornistek starcie z „Miedziowymi” było

pożegnaniem z lubelskim klubem. W nowym otoczeniu kontynuować kariery mają bowiem skrzydłowa Beyza İrem Türkoğlu Sengül, rozgrywające Sara Kovarova, Paulina Masna, Romana Roszak i Karolina Wicik, a także obrotowa Patrycja Noga. Następny sezon ruszy jesienią. Wiadomo już, że - przynajmniej teoretycznie - skład biało-zielonych będzie silniejszy, niż do tej pory. Do klubu powrócą bowiem reprezentantki kraju - Aleksandra Rosiak oraz Sylwia Matuszczyk. Dokonano także

KGHM MKS Zagłębie
Lubin - MKS FunFloor
Lubin
25:25
(13:13) (karne: 11:10)

MKS: Wdowiak, Gawlik - Balsam 8, Kovarova 5, Tomczyk 5, M. Więckowska 4, Achruk 1, Turkoglu 1, Posavec 1, Olek, Płomińska, D. Więckowska, Szynkaruk, Wicik

Karol Kurzępa

„Koziołki” lepsze od „Byków”

Żuźlowcy Orlen Oil Motoru Lublin wygrali szósty z rzędu mecz PGE Ekstraligi w obecnym sezonie. Dzięki temu umocnili się na pozycji lidera tabeli.

Tym razem podopieczni trenera Macieja Kuciapy pokonali na wyjeździe Fogo Unię Leszno. Zwycięstwo przyszło jednak lublinianom trudniej niż w poprzednich kolejkach.

Miejscowi postawili twardy opór faworytom i po pierwszej serii startów obrońcy mistrzowskiego tytułu prowadzili różnicą zaledwie dwóch punktów. Po siedmiu wyścigach przewaga wzrosła, ale tylko do czterech oczek. Przed biegami nominowanymi została podwojona, by finalnie „Koziołki” triumfowały 50:40. Warto jednak podkreślić waleczną postawę rywali, wśród których prym wiodł zdobywca 12 pkt - Andrzej Lebediew. Z ta-



Lubelski zespół ma na koncie komplet zwycięstw

kim samym dorobkiem indywidualnym zawody zakończyli najsukuteczniejsi ekipy z Lublina: Dominik Kubera i Bartosz Zmarzlik. W następnej kolejce Orlen Oil Motor zmierzy się na własnym torze z Betard Spartą Wrocław. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 2 czerwca o godzinie 19.15. Przypomnijmy, że w zeszłym roku to właśnie te dwa kluby starły się w finale fazy play-off.

Fogo Unia Leszno - Orlen
Oil Motor Lublin
40:50

Motor: Dominik Kubera - 12 (3,3,2,2,2), Jack Holder - 9+3 (1,2*,1*,3,2*), Fredrik Lindgren - 4 (0,2,1,1), Mateusz Cierniak - 3+1 (1*,0,2,0,-), Bartosz Zmarzlik - 12 (3,3,3,3,-), Wiktor Przyjemski - 10+1 (3,2,2*,3), Bartosz Bańbor - 0 (0,0,0), Bartosz Jaworski - 0 (0)

Karol Kurzępa

Polski Cukier Start Lublin: Odejście trenera i nowa umowa gracza

Wraz z końcem maja wygaśnie kontrakt dotychczasowego trenera pierwszego zespołu Polskiego Cukru Startu Lublin, Artura Gronka. Koszykarski klub nie przedstawi szkoleniowcowi nowej oferty, co oznacza zakończenie współpracy.

Podczas ostatnich dwóch sezonów Gronek prowadził lubelską drużynę w 60 meczach ligowych, w których zanotował 27 wygranych i 33 porażki. Ponadto pod jego wodzą czerwono-czarni zagraли w czterech spotkaniach Pucharu Polski, docierając do jego finału w 2023 r. Za kadencji trenera pochodzącego z Warszawy Polski Cukier Start wystąpił także w 17 konfrontacjach European North



Na zdjęciu Artur Gronek

Basketball League (bilans 11 zwycięstw oraz sześć przegranych). W kampanii 2022/23 zespół zdobył w tych międzynarodowych rozgrywkach brązowy medal. Kontrakt przedłużył natomiast Jakub Karolak. Ten urodzony w 1993 r. zawodnik mierzy 196 cm wzrostu i może z powodzeniem grać zarówno na pozycji rzucającego obrońcy oraz niskiego skrzydłowego.

Ogółem na swoim koncie ma 307 meczów w Orlen Basket Lidze, w której wywalczył dwa złote medale, srebro, brąz oraz dwa Puchary kraju. Ogromne doświadczenie zebrał także w europejskich pucharach oraz młodzieżowych reprezentacjach Polski. W pierwszym zespole narodowym zaliczył jak dotąd dwa spotkania. W poprzednim sezonie Karolak zagrał w czerwono-czarnych barwach w 28 ligowych kolejkach, notując przy tym średnio 8.1 pkt na mecz. Natomiast w siedmiu konfrontacjach na poziomie ENBL rzucał 5.6 pkt na spotkanie. W kolejnych meczach zobaczymy go jesienią. Nowa umowa będzie obowiązywać przez dwa nadchodzące sezony.

Karol Kurzępa

KLASA A - gr. I

WYNIKI 19. KOLEJKI

Red Sielczyk - Orzeł II 3:0 (wo)
Dąb - Granica 2:2
Dobryń - Twierdza 0:2
Olimpia - Rokitno 6:0
Krzna - Huragan II 0:2
Niwa - Agrosport 4:1

MECZ 13. KOLEJKI

Rokitno - Orzeł II 3:0 (wo)
(*Orzeł II został wycofany z rozgrywek)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Red Sielczyk	19	45	60:22
2	Granica Terespol	19	44	57:21
3	Olimpia Jabłoń	19	40	58:30
4	Niwa Łomazy	19	39	71:34
5	Twierdza Kobylany	19	32	41:26
6	Krzna Rzeczyca	19	29	56:23
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	19	25	39:45
8	LZS Dobryń	19	22	24:42
9	GLKS Rokitno	19	20	29:55
10	Dąb Dębowa Kłoda	19	16	34:51
11	Agrosport Leśna Podl.	19	11	27:69
12	Orzeł II Czemierniki	19	2	11:89

NASTĘPNA KOLEJKA

(01.06., godz. 17:00): Huragan II - Olimpia (02.06., godz. 13:00): Red Sielczyk - GLKS Rokitno, (02.06., godz. 16:00): Granica - LZS Dobryń, Twierdza - Niwa, Agrosport - Krzna, Orzeł II - Dąb 0:3 (wo).

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 19. KOLEJKI

Bór - AR-TIG 4:1
Orleńta II - Olimpia 0:3
Armata - Orleńta 1:5
Polesie - Start 1:2
Dwernicki - Absolwent 1:3
Bizon - Orkan 3:0 (wo)

MECZE ZALEGŁE

(30.05., godz. 13:00): Dwernicki - Bór, Polesie - Olimpia, (30.05., godz. 16:00): Armaty - Bizon.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewica	19	50	56:19
2	Olimpia Okrzeja	18	40	52:25
3	Bór Dąbie	18	34	46:29
4	Bizon Jeleniec	18	31	54:38
5	Polesie Serokomla	18	28	56:27
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	19	28	45:46
7	Armata Stoczek Łuk.	18	26	39:37
8	Orleńta Gołyszyn	19	25	43:59
9	Dwernicki Stoczek Łuk.	18	21	44:49
10	Orleńta II Łuków	19	20	44:61
11	Start Gózd	19	19	26:42
12	Orkan Wojcieszków	19	1	14:87

NASTĘPNA KOLEJKA

(02.06., godz. 13:00): Ar-TIG - Bizon, Absolwent - Polesie, Orleńta - Orleńta II (02.06., godz. 16:00): Absolwent - Polesie, Olimpia - Bór, Orkan - Dwernicki 0:3 (wo).

mp

KLASA B

WYNIKI 16. KOLEJKI

Wenus - Az-Bud II 0:2
Gręzovia - Bystrzyca 9:1
Tur - Unia II 0:4
Wóldom - Lutnia II - przeł.
KS Drelów - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	14	42	78:4
2	Gręzovia Gręzówka	15	39	90:21
3	Lutnia II Piszczac	14	25	43:51
4	Tur Turze Rogi	14	19	36:46
5	Wenus Oszczepalin	14	18	35:37
6	Unia II Żabików	14	16	22:55
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	14	15	23:43
8	Bystrzyca Borki	14	10	17:40
9	Wóldom Wólka Domaszewska	13	1	12:59

NASTĘPNA KOLEJKA

(02.06., godz. 13:00): Az-Bud II - Wóldom, Lutnia II - KS Drelów (02.06., godz. 14:00): Bystrzyca - Tur, Unia II - Wenus, Gręzovia - pauza.

mp

Rekord w Klasie Okręgowej. Padło aż 20 goli!

Ale postrzelali w Wisznicach. Zgodny krok czołówki

Za nami kolejna seria gier w Klasie Okręgowej. Wydarzeniem był rekord w rozmiarach wygranej. Dokonali tego piłkarze z Komarówki Podlaskiej!

Sokół z punktami. Wyrazy współczucia dla Patryka, Emila, Przemysława

Zespół z Adamowa sięgnął po szalenie ważne punkty w kwestii utrzymania.

Spotkanie rozpoczęło się od minuty ciszy. W ostatnich dniach zmarła mama Patryka Reszki - Barbara i jednocześnie teściowa Emila Mazurka, czyli dwóch zawodników gospodarzy. Dodatkowo zawodnicy uczcili pamięć zmarłego taty Przemysława Adamowicza - sponsora klubu - Agrotexu Milanów. Pan Czesław w przeszłości był radnym gminy Milanów.

Wynik meczu został ustalony w pierwszej połowie. Mateusz Baran wykorzystał błąd pomiędzy bramkarzem i obrońcą. Przechwycił piłkę i trafił do pustej bramki. Kropkę nad „i” postawił Patryk Walo. 17-latek znalazł się w odpowiednim miejscu po strzale Jarosława Boska w słupek. - Zagraliśmy dużo mądrzej, konsekwentniej niż z Victorią. Widać było ambicję, zaangażowanie. Mamy ważne punkty - mówi Wiesław Gruła, trener Sokola. - Przespaliliśmy pierwszą połowę. Być może było niewłaściwe podejście do rywala. Być może ich zlekceważyliśmy i to się skończyło dla nas bardzo źle - dodaje Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Agrotex Milanów - Sokół Adamów
0:2 (0:2)

Bramki: Baran 20', Walo 40'.
Agrotex: Kruczek - Gil, Kolęda, Pawlak, S. Magier, Protaś, Romaniuk, Kowalski, Ostapiuk, Mazurek, Kamiński (57' Witkowski).

Sokół: M. Dzido - Miazek, K. Nowicki, Kośmider, Domański, Walo (85' A. Nowicki), Bosek, J. Nowicki, Osiał, Baran (87' Fredo).

20:0! Rekord „Okręgówki”! Mróz show!

Az-Bud przeszedł do historii. Zespół Dawid Patkowskiego zanotował najwyższą wygraną w historii Klasy Okręgowej.

Marcin Mróz zapewne nie przebiję swojego niedzielnego sukcesu. 27-latek zdobył aż dziewięć bramek. Z kolei Karol Borkowski dołożył pięć trafień. Gospodarze mieli okazję na gola honorowego, ale Łukasz Bierdziński obronił rzut karny bity przez Filipa Denisiuka.

Tytan Wisznice - Az-Bud Komarówka Podlaska
0:20 (0:8)

Bramki: Mróz 10', 13', 45', 50', 59', 74', 78', 85', 86', K. Zieniuk 16', Korol 19', Jakubiuk 23', 65', Borkowski 32', 43', 47', 49', 54', A. Zieniuk 89', 90'.
Tytan: Gębka - Brodzki, Tarasiuk, Kapczuk, Kachavy, Wtykło, Włostowski, Denisiuk, Bartnik (46' Kalinowski), Pajdosz, Idzikowski.
Az-Bud: Bierdziński - Sołkowski, Praszczak-Tracz, Barańczuk (57' Domański), Bogucki, Jakubiuk, Korol, Lipiński, K. Zieniuk (70' Łobejko), Mróz, Borkowski (65' A. Zieniuk).

Burda mógł dać wygraną

W derbach Radzyna Podlaskiego remis.

Orleńta II zanotowała 3:3 z Młodzieżówką. Bohaterem spotkania mógł zostać Patryk Burda, jednak w 90. minucie nie wykorzystał rzutu karnego.

Orleńta II Radzyna Podlaski - Młodzieżówka Radzyna Podlaski
3:3 (1:2)

Bramki: Wardziak 8' (k), 48' (k), Mitura 56' - Leczyk 27', 37', Burda 57'.
Orleńta II: Sikora - Migal, Sierpień, Grochowski, Ratajczyk (75' Główniak), Kowalski, Wardziak, Aleksandrowicz, Buriachok (77' Sulej), Mitura, Kałuski.
Młodzieżówka: Wysokiński - Sadowski, Kobjek, Mitura, Burda, Wierzbicki (60' Nowacki), B. Drygiel, Samociuk (75' Kucio), Grzywaczewski, Pliszka (65' Zieliński), Leczyk (70' Łukaszuk).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Victoria Parczew - ŁKS Łazy
2:2 (0:1)

Bramki: Gryczuk 66', Domański 83' - Janaszek 20' (k), Zdanikowski 73'.
Victoria: Krzewski, Osileniec (72' Domański), Niziołek, Waszkiewicz (70' Semenik), Waniow-ski, Moczulski (65' Dębowczyk), Zacharczuk, Tokarzewski, Jemioł, Kozłowski, Gryczuk.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - J. Machniak (65' Zdanikowski), D. Machniak, Soćko, Kłębowski (90' M. Ochnio), Gałach, Rożen, Ostojski, Smyk, Janaszek, Mac. Ebert.

Unia Krzywda - Lutnia Piszczac
1:3 (0:2)

Bramki: Rostół 90+3' - Hołownia 9', Tutas 41', Hawryluk 53'.
Unia: Adamczyk - Komar, Szlaski, M. Piszcz, K. Białach (72' Sz. Walo), Szczęśny (63' Hryciuk), Chmiel (72' Strzyżewski), Cieślak, Kot (68' Sadło), Rostół, A. Białach.
Lutnia: Kaczmarek - Chalimoniuk (46' Wiraszka), Hawryluk, Kuczyński, Hołownia (80' B. Kacik), Giś (70' Dobosz), Goździółko, Felczak (60' Stan-kiewicz), Ramotowski (80' Ł. Rogulski), Tutas.

mp

Unia Żabików - Orzeł Czemierniki
1:1 (0:0)

Bramki: Prusak 66' - Kula 57'.
Unia: Stężala - Pieńko, Błyskun, Antoniuk, Golec (73' Jaroszyński), Koczkołaj, Garbacik, Pawelec, Semenik (60' Wachnik), Arent (46' Prusak), Ptaszyński.
Orzeł: Nowacki - Sosnowski, Fijałek, Baryła, Łoziński, Mańko (72' Kołtuniewicz), P. Cholewa (63' G. Krzeczkowski), K. Krzeczkowski (88' Ko. Dobosz), Sekuła, Orzechowski, Kula.

Podlasie II Biała Podlaska - Kujawiak Stanin
7:2 (2:0)

Bramki: Kozłowski 8', Hawryluk 36', Perkowski 45', Bartnikowski 50', Buraczewski 70', Karpiszek 80', Sawczuk 86' - Grzyb 55', 73'.
Dejneka - Kozłowski (70' Pattejuk), Sawczuk, P. Chazan (70' Gryciuk), Stalewski (46' Bartnikowski), Sikora, Karpiszek, M. Chazan (70' Masarz), Hawryluk, Buraczewski, Perkowski.
Kujawiak: Osiak - Zabłocki, Gajownik, Siwiec, Mi. Skwarek, A. Szewczak, Stefaniak, S. Osiński, Adamiak, K. Osiński, Grzyb.

Orleńta Łuków - Bad Boys Zastawie
3:1 (2:0)

Bramki: Jaworski 34', 64', Kłoda 36' - Stosio 89'.
Orleńta: Żmuda (88' K. Sowisz) - Prac, Rybka, Jaworski, Trzaskowski (82' Skoczeń), S. Sowisz, Grzelak (60' Wysokiński), Kłoda, Warowny (77' P. Sowisz), Chojniak, Bas.
Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Marcin Cizio, A. Wołoszka, Jalowski (70' Mróz), R. Wołoszka (46' Kajda), Kiryto, Stosio, Pilich, Stasiak, Mat. Cizio.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Tytan - Az-Bud 0:20
Agrotex - Sokół 0:2
Victoria - ŁKS Łazy 2:2
Orleńta - Bad Boys
Podlasie II - Kujawiak 7:2
Orleńta II - Młodzież. 3:3
Unia Ż. - Orzeł 1:1
Unia K. - Lutnia 1:3

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orleńta Łuków	26	67	105:33
2	Podlasie II Biała Podlaska	25	62	100:17
3	Lutnia Piszczac	26	63	78:30
4	Unia Żabików	26	52	71:37
5	Az-Bud Komarówka Podl.	26	51	80:37
6	Orleńta II Radzyna Podl.	26	41	88:41
7	Agrotex Milanów	26	33	46:52
8	Unia Krzywda	26	33	58:47
9	Victoria Parczew	26	32	58:58
10	Orzeł Czemierniki	26	32	41:68
11	Młodzieżówka Radzyna Podl.	26	31	51:72
12	ŁKS Łazy	26	28	57:67
13	Sokół Adamów	26	26	40:49
14	Kujawiak Stanin	26	25	40:81
15	Bad Boys Zastawie	25	20	39:73
16	Tytan Wisznice	26	0	17:207

NASTĘPNE KOLEJKI

(30.05., godz. 16:00): Lutnia - Unia Ż., Orzeł - Podlasie II, Kujawiak - Orleńta II, Młodzieżówka - Orleńta, Bad Boys - Tytan, Az-Bud - Victoria, ŁKS Łazy - Sokół. (30.05., godz. 11:00): Unia K. - Agrotex. (02.06., godz. 11:00): Orleńta II - Orzeł, Podlasie II - Lutnia, Unia Ż. - Unia K., (02.06., godz. 12:00): Agrotex - ŁKS Łazy, Victoria - Bad Boys, (02.06., godz. 16:00): Sokół - Az-Bud, Tytan - Młodzieżówka, Orleńta - Kujawiak.

mp

IV LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Górnik II - Lewart 0:5
Cisowianka - Opolanin 1:0
Stal - Grom 1:1
Stal K. - Motor II 3:1
Tomasovia - Gryf 3:3
Ogniwo - Huragan 0:2
Kryształ - Granit 1:3
Start - Łada 3:0
Lublinianka - Janow. 2:0

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	30	70	63:22
2	Janowianka Janów Lub.	30	66	73:25
3	Stal Kraśnik	30	62	73:31
4	Start Krasnystaw	30	57	52:37
5	Łada Biłgoraj	30	57	51:36
6	Cisowianka Drzewce	30	52	65:41
7	Opolanin Opole Lubelskie	30	48	67:52
8	Tomasovia Tom. Lub.	30	43	50:38
9	Lublinianka Lublin	30	40	43:39
10	Kryształ Wierbkowice	30	38	48:62
11	Gryf Gmina Zamość	30	38	40:44
12	Huragan Międzyrzec Podl.	30	34	40:49
13	Górnik II Łęczna	30	33	39:49
14	Motor II Lublin	30	33	44:58
15	Stal Poniatowa	30	29	35:57
16	Granit Bychawa	30	23	28:67
17	Ogniwo Wierzbica	30	19	22:75
18	Grom Kąkolewnica	30	19	28:79

NASTĘPNA KOLEJKA

(31.05./02.06.): Motor II - Lewart (pt., godz. 11:00), Lublinianka - Górnik II (sob., godz. 14:00), Łada - Stal P. (sob., godz. 17:00), Grom - Kryształ (sob., godz. 15:00), Granit - Cisowianka (niedz., godz. 17:00), Opolanin - Ogniwo (niedz., godz. 17:00), Huragan - Tomasovia (sob., godz. 16:00), Gryf - Stal K., Janowianka - Start.

mp

BIA

Grom z punktem. Gol dla mamy Hanny

Zespół z Kąkolewnicy wywalczył remis na boisku Stali Poniatowa.

Czwartego gola w sezonie zdobył Dawid Kanatek, który głową pokonał bramkarza po rzucie rżnym Bartłomieja Siudaja. Gospodarze wyrównali w końcówce.

- To był ciężki mecz ze względu na upał, gdzie organizmy nie są jeszcze przyzwyczajone do takiej pogody. Początek meczu intensywny, akcje z obu stron, później tempo gry spadło, natomiast pierwsza połowa ze wskazaniem na nas. Zasłużenie prowadziliśmy. W drugiej połowie gospodarze przejęli inicjatywę, co również przełożyło się

na zdobycie przez nich bramki. Z perspektywy całego meczu uważam, że remis to wynik sprawiedliwy - mówi autor gola dla Gromu, który zadeedykował trafienie mamie Hannie.

Stal Poniatowa - Grom Kąkolewnica
1:1 (0:1)

mp

Podlasie podbiło Kraków! „Jaro” przesądził!

To był wesoły powrót. Piłkarze z Białej Podlaskiej ograli 1:0 Garbarnię Kraków. Dla naszych była to trzynasta wygrana w sezonie, a siódma na wyjeździe.

Bohaterem spotkania został Jarosław Kosieradzki. 27-letni pomocnik Podlasia zdobył jedynego gola. Otrzymał piłkę od Macieja Kurowskiego i oddał sytuacyjny strzał z 16 metrów, który zaskoczył wszystkich, włącznie z bramkarzem gospodarzy. Dla „Jara” było to czwarte trafienie w sezonie. W meczu z Karpatami Krosno wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska zdobył 700. gola dla Podlasia w historii. Teraz otworzył kolejną „setkę”.

- To było dobre spotkanie w naszym wykonaniu. Byliśmy konkretniejsi od przeciwnika i stwarzaliśmy więcej sytuacji. Końcówka meczu to lekka przewaga Garbarni, ale my wykonaliśmy dobrą robotę w obronie i dowieźliśmy wynik z pierwszej połowy - mówi Kosieradzki.



Piłkarze Podlasia wygrali w Krakowie. Gola zdobył Jarosław Kosieradzki. Na zdjęciu archiwalnym przyjmuje gratulacje od Damiana Lepiarza, który zszedł z boiska z poważną kontuzją

- Jesteśmy zadowoleni z zasygnalizowanego zwycięstwa po dobrym meczu. Ostatnie kolejki zagramy z pewnością bardziej pragmatycznie i bezpośrednio, bo całość rundy pokazała, że nie było stać na coś więcej w obecnym sezonie. Chcemy zatrzeć słaby obraz rundy wiosennej i w ostatnich spotkaniach dać sobie i naszym kibicom radość z wygranych.

Od początku narzuciliśmy dobrą intensywność spotkania i sporo piłek odebraliśmy już na połowie przeciwnika - mówi Artur Renkowski. Jego zespół oprócz bramki miał jeszcze trzy sytuacje w pierwszej połowie, aby pokusić się o trafienie. - W drugiej połowie kontrolowaliśmy przebieg spotkania, chociaż kilka

razy zakotłowało się w naszym polu karnym. Patrząc na całe spotkanie, to zasłużenie wywieźliśmy trzy punkty, co może nam bardzo pomóc w końcówce sezonu. Sporym problemem i minusem po spotkaniu mogą być żółte kartki Podstolaka i Packa, które wykluczają ich z następnego spotkania oraz kontuzja Damiana Lepiarza, która niestety może go wykluczyć z gry do końca sezonu - dodaje.

Kontuzja „Lepy”

Bohater białczan rozpoczął mecz na ławce rezerwowych. Bardzo szybko z niej wstał. Wszystko przez kontuzję Damiana Lepiarza. 29-latek bez kontaktu z przeciwnikiem padł na murawę. Okazało się, że jego kolano wygięło się w nienaturalny sposób. „Lepa” musiał opuścić boisko i teraz musi przejść badania, by zdiagnozować kontuzję. Raczej pewne, że tym występowaniem zakończył obecny sezon. Wydaje się, że ofensywny gracz Podlasia mógł doznać uszkodzenia więzadła poboczego.

Będzie komplet!

A już 1 czerwca hit. Podlasie podejmie Chełmiankę Chełm. Początek meczu o godz. 19:57. Już teraz wiadomo, że fani białozielonych stworzą gigantyczny młyn. Według nieoficjalnych informacji ma go utworzyć blisko 600 osób!

Garbarnia Kraków - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:1)

Bramka: Kosieradzki 39'
Garbarnia: Bartusik - Moska-
lewicz, Duda, Durda, Sowiński,
Kardas, Nowak, Grzybowski,
Kutrzeba, Opalski, Kajpust.
Podlasie: Misztal - Krawczyk,
Podstolak, Avdieiev, Pigiel
(72' Salak), Pacek, Kamiński,
Andrzejuk (58' Orzechowski),
Kurowski (58' Wyjadłowski),
Lepiarz (23' Kosieradzki),
Kahsay (72' Jakóbczyk).
Żółte kartki: Podstolak,
Pacek, Krawczyk.

mp

Wiślanie Jaśkowice - Orleńskie Spółdzielni Radzyń Podlaski 1:0 (0:0). Aby dograć...

Jedyne, co ciekawe, to Puchar Polski

Od tygodnia Orleńskie są już pogodzone z koniecznością gry w IV lidze. Mecz z Wiślanami był dość przeciętnym widowiskiem, w którym gospodarze niewielkim nakładem sił pokonali spadkowiczów. Jedynym optymistycznym akcentem była wygrana z Huraganem Międzyrzec Podlaski w finale okręgowego Pucharu Polski. Już w środę mecz półfinału wojewódzkiego z Avią.

Na Warszawskiej nastroje z oczywistych powodów gorzej niż kiepskie. Większość szatni siedzi już na walizkach. Z drużyną pożegnają się trener Tomasz Złomańczuk oraz znakomita większość piłkarzy spoza Radzyna. W tej sytuacji trudno o entuzjazm.

Korolczuk mistrzem dogrywki

W środę białozieloni wybrali się do Międzyrzecza, żeby

zmierzyć się w finale Pucharu Polski BOZPN z Huraganem. W ostatnich latach Orleńskie mają niemal abonament na wygraną w tych rozgrywkach, ale wiadomo, że nikogo nie można lekceważyć. Prowadzenie dla miejscowych po rzucie różnym zdobył Brazylijczyk Donata Tionin, przed przerwą w podobnych okolicznościach wyrównał jego ziomek Cassio. W drugiej połowie Orleńskie prowadziły po strzale Szymona Wróny, ale w końcówce wyrównał Bartłomiej Semeniu. W drugiej części dogrywki dwa gole zdobył Arkadiusz Korolczuk i faworyt mógł cieszyć się z wygranej. Półfinał rozegrany zostanie w środę o godz. 17 w Świdniku. Orleńskie nie będą faworytem, tym bardziej że formą imponuje 42-letni Wojciech Białek, który w ostatniej kolejce zdobył kolejnego hat-tricka. Czyli tyle goli, ile Orleńskie od Wielkanocy.

Ośma porażka z rzędu

Orleńskie do Skawiny wybrały się bez kontuzjowanych Patryka Szymali i Juniora Radziń-

skiego. Mecz dla obu drużyn nie miał specjalnej stawki poza prestiżem. Widowisko było dość wyrównane: przed przerwą o gole dla gości mogli pokusić się m.in. Cassio, którego strzał głową obronił bramkarz. Uderzenie Karola Rycaya z kolei niewiele minęło słupki. Znacznie bardziej w równie dobrej pozycji pomylił się Przemysław Koszel. Druga połowa zaczęła się od gola Dominika Cholewy, który ładnym uderzeniem pokonał Szymona Rutkowskiego. Białozieloni próbowali odrobić straty, z daleka strzelali Piotr Zmorzyński i - w samej końcówce - Ryszard Grochowski, ale wynik nie uległ zmianie.

Pożegnalny mecz z Garbarnią

Ostatnim rywalem, z jakim zmierzają się w tym sezonie Orleńskie na własnym boisku w meczu trzeciej ligi, będzie Garbarnia Kraków. Rywal nie imponuje w ostatnich meczach formą, przegrał u siebie z Podlasie Białą Podlaską i na wyjeździe 5:1 z Wiązownicą. Faworyta wskazać trudno, obie

Wiślanie Jaśkowice - Orleńskie Spółdzielni Radzyń Podlaski 1:0 (0:0)

Bramka: Cholewa 48'
Wiślanie: Brańczyk -
Bociek, Lewiński, Krasuski
(57 Rakowski), Morawski,
Cholewa (73 Gądek), Sewe-
ryn, Tetych (57 Marszałik),
Dynarek, Stachera, Ożóg.
Orleńskie: Rutkowski - Cassio
(85 Grochowski), Chyła,
Duchnowski, Zmorzyński,
Kot (76 Kuźma), Korolczuk,
Szczypek, Majbański (76
Pawluczuk), Rycay, Koszel.
Żółte kartki: Ożóg - Cas-
sio, Kot, na ławce trener
Złomańczuk.
widzów 150

drużyny zapewne myślami są już na wakacjach i w kolejnym sezonie. Jedyne emocje w lidze to obecnie kwestia wskazania czwartego spadkowicza. Do ostatniej kolejki o utrzymanie bić się będą Unia Tarnów, KS Wiązownica oraz - z nieco większymi szansami - Podhale i Świdniczanek.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Orleńskie Spółdzielni Radzyń Podlaski 2:4 (1:1, 2:2, 2:2) po dogrywce

Bramki: Tonin (28), Semeniu (89) - Cassio (33), Wrona (71), Korolczuk (107, 115)
Huragan: Nowosz - Matejek (110 Cyrankiewicz), Kona-
szewski, Koryciński, Panasiuk
(76 Łukanowski), Filonov (79
Czuba), Warda (82 Ochnik),
Storto (74 Semeniu), Sy-
chev, Krzewski (112 Kiryluk),
Tonin.
Orleńskie: Rutkowski - Duch-
nowski, Chyła, Cassio, Zmo-
rzyński, Korolczuk, Piotrow-
ski (60 Kotko), Obroślak (102
Szczypek), Majbański (96
Pawluczuk), Koszel, Wrona
(82 Wołek)
żółte kartki: Storto, Sy-
chou, Koryciński - Chyła
widzów 150

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Garbarnia - Podlasie 0:1
Bramka: Kosieradzki 39'.

Wiślanie - Orleńskie 1:0
Bramka: Cholewa 49'.

Sokół - Avia 1:4
Bramki: Kiełbasa 8' (k) - Białek
7', 33', 42', Mykityn 63'.

Chełmianka - Wiązownica 2:5
Bramki: Korbecki 45' (k), Bo-
czuliński 90' - Kasia 2', Rak 5,
Cieśla 27', Michalik 44', Wójcik
55'.

Karpaty - KSZO 0:1
Bramka: Brągiel 40'.

Star - Unia 3:2
Bramki: Stanisławski 67',
Śliwiński 72', Hryniewicz 90' -
Mida 20', Bator 40'.

Czarni - Wisłoka 1:2
Bramki: Mucha 13' (k) - Bała
11', Grasa 90'.

Siarka - Wieczysta 6:2
Bramki: Orlik 55', 65' (k), Iwao
59', 77', Feret 61', Cichocki 80'
- Mak 45', Fidziukiewicz 83'.

Świdnicz. - Podhale 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	32	75	95:32
2.	Siarka Tarnobrzeg	32	68	68:28
3.	Star Starachowice	32	60	49:26
4.	Avia Świdnik	32	57	58:37
5.	Chełmianka Chełm	32	50	58:53
6.	Wiślanie Jaśkowice	32	48	51:39
7.	Podlasie Biała Podlaska	32	48	43:34
8.	KSZO Ostrowiec Św.	32	48	46:40
9.	Czarni Polaniec	32	45	56:51
10.	Garbarnia Kraków	32	42	44:54
11.	Wisłoka Dębica	32	42	40:52
12.	Świdniczanek Świdnik	32	40	36:43
13.	Podhale Nowy Targ	32	38	38:39
14.	KS Wiązownica	32	37	50:70
15.	Unia Tarnów	32	36	49:59
16.	Orleńskie Radzyń Podlaski	32	23	28:56
17.	Sokół Sieniawa	32	23	35:88
18.	Karpaty Krosno	32	22	22:65

OSTATNIE KOLEJKI
(01.06.): Orleńskie - Garbarnia
(godz. 17:00), Podlasie -
Chełmianka (godz. 19:57),
Świdniczanek - Sokół, Podhale
- Siarka, Wieczysta - Czarni,
Wisłoka - Star, Unia - Karpaty,
KSZO - Wiślanie, KS Wiązowni-
ca - Avia.
(08.06., godz. 17:00): Avia
- Podlasie, Chełmianka -
Orleńskie, Sokół - KS Wiązownica,
Garbarnia - KSZO, Wiślanie
- Unia, Karpaty - Wisłoka, Star
- Wieczysta, Czarni - Podhale,
Siarka - Świdniczanek.

mp

Kodenianki z brązem. Dejneka najlepszą bramkarką!

Reprezentacja Szkoły Podstawowej w Kodeńcu znów zadziwiła. Tym razem podopieczne Tomasza Goleckiego zanotowały duży sukces podczas finału wojewódzkiego XIV edycji Pucharu Tymbarku.

Nasze przedstawicielki znalazły się w gronie 16 najlepszych ekip na Lubelszczyźnie. Wywalczyły trzecie miejsce w kat. 8 dziewcząt. Jagoda Madej i spółka przegrały tylko jedno spotkanie. W półfinale uległy późniejszym mistrzyniom województwa, które wywalczyły promocję do gry na Stadionie Narodowym. W starciu o brązowy medal wygrały po rzutach karnych z SPOL Ostrów Lubelski. W regulaminowym czasie było 1:1.



Trzecie miejsce w województwie wywalczyły: Jagoda Madej, Oliwia Dejneka, Hanna Walenciuk, Krystyna Jaszczuk, Paulina Sidoruk, Zuzanna Pradiuch, Blanka Lipko, Zuzanna Grzesiuk, Anastazja Budzowska. Trener: Tomasz Golecki

- Mamy trzecie miejsce. Jako trener tej niezwykle utalentowanej drużyny, jestem dumny z ich osiągnięć i pełen wiary w ich przyszłość. Nie mam wątpliwości, że nasze dziewczyny posiadają ogromne predyspozycje i talent do gry w piłkę nożną. Ich umiejętności tech-

niczne robią ogromne wrażenie. Wierzę, że przed nimi jeszcze wiele sukcesów na boisku, a ich postawa jest wzorem do naśladowania dla innych młodych sportowców - mówi Tomasz Golecki.

Nauczyciel z placówki w Kodeńcu dodaje, iż z niecierpliwo-

ścią czeka na kolejne wyzwania. - Mam nadzieję, że przyszłe rozgrywki przyniosą nam jeszcze więcej powodów do radości. Wierzę, że przed nami jeszcze wiele sukcesów, a dziewczyny z Kodeńca będą kontynuować swoją piękną sportową przygo-



Duże wyróżnienie trafiło do Oliwii Dejneki, która została wybrana najlepszą bramkarką turnieju

łej szkoły, która mimo skromnych rozmiarów, ma wielkie ambicje. To dowód na to, że talent, praca i determinacja mogą przynieść sukcesy na najwyższym poziomie - kończy.

Naj, naj...

Duże wyróżnienie trafiło do Oliwii Dejneki, która została wybrana najlepszą bramkarką turnieju. Jagoda Madej zdobyła najwięcej goli dla naszych. Na swoim koncie zanotowała 11 goli.

Dwa komplety

Udział w zmaganiach w Lubartowie oznaczał również otrzymanie nagród. Kodenianki odebrały dwa komplety strojów.

mp

Coraz bliżej utrzymania. Zrobili krzywdę Granicy

Do Dębowej Kłody przyjechała Granica. Terespolanie, mający pozycję lidera, niespodziewanie zgubili punkty. Może ich to sporo kosztować.

Goście stracili przodownictwo w tabeli Klasy A. Do końca sezonu pozostały trzy kolejki. Podopieczni Pawła Oponowicza ustąpili miejsca ekipie z Sielczyka, która tak naprawdę nie ma z kim przegrać. Czy od teraz terespolanom Dębowa Kłoda będzie kojarzyła się z porażką sezonu?

Gracze Zbigniewa Smolińskiego wygrywali po trafieniu Filipa Wieliczki, który trafił po długim rogu. Asystę zaliczył Szymon Stadnik, dając idealnego „przekątasza”. Goście odpowiedzieli natychmiastowo. A może nie gracze Granicy,



Zespół Dębu odebrał punkty Granicy. Drugi z prawej autor gola na wagę remisu - Radosław Daszczyk (fot. Gerard Maksymiuk)

a Szymon Majewski, który po rzucie rożnym skierował piłkę do własnej siatki.

Niespełna kwadrans po przewrocie faworytów, ale tym razem to nasi zareagowali znakomicie. Prawą stroną do ofensywy włączył się Przemysław Rudnik. W efekcie zagrał do Radosława Daszczyka, który uderzył w prawy róg bramkarza.

- Pogmatwaliśmy sytuację Granicy, ale sobie też nie pomogliśmy. Niby mamy punkt, ale pozostał wielki niedosyt. Damian Gajos nie trafił do pustej bramki po zagranieniu Filipa Wieliczki. Zapewne sytuacja będzie mu się śniła po nocach. Ten drugi miał „setkę”, ale w sytuacji sam na sam za daleko wypuścił sobie piłkę - mówi Andrzej Daszczyk.

Prezes Dębu przyznaje, że spotkanie z liderem było wyrównane. - To był mecz walki. Jestem zadowolony z postawy zawodników. Udowodnili, że potrafią grać twardo, a przede wszystkim pokazali charakter oraz spore umiejętności. A Granica? Być może nie awansuje. Przecież nie przez nas. Taka jest piłka - kończy.

Dąb Dębowa Kłoda - Granica Terespol 2:2 (1:1)

Bramki: Wieliczko 15', Daszczyk 61' - Majewski 18' (s), Tymon 59'.

Dąb: K. Kanon - Rudnik, K. Majewski, A. Gajos, Wawryszczuk, Daszczyk, Wierzejski (84' Kozłowski), Sz. Majewski (73' D. Gajos), Wieliczko, D. Kanon (50' Tabęński), Stadnik.

mp

Olimpia gra sezon życia

Kto spodziewał się, że na trzy kolejki przed zakończeniem sezonu piłkarze z Jabłonia będą mieli teoretyczną szansę na awans?

Zespół Bartłomieja Jaszczuka traci zaledwie pięć punktów do lidera i cztery do drugiej drużyny w stawce. W niedzielę nasi pewnie ograli GLKS Rokitno. Już po kwadransie było niemal pewne, że punkty zostaną w Jabłoni.

Strzelanie zaczął Patryk Zarczuk, który dobił piłkę

do siatki po centrze Cezarego Cholewy. Po chwili ten sam gracz poprawił po próbie sprzed pola karnego Cholewy. Na 3:0 trafił wcześniej wymieniany. Cezary huknął z pierwszej piłki zza „szesnastki”. W 24. minucie Kacper Gazda otrzymał zagranie od Kamila Jaszczuka i wykorzystał sytuację sam na sam. Jeszcze przed przerwą cieszył się Kacper Rykucki, który dobił swój strzał. Wynik ustalił Gazda, kierując piłkę do pustej bramki po zamieszeniu podbramkowym.

- Przeciwnik miał jedną okazję, a my jeszcze przynajmniej drugie tyle. Mamy punkty. Mecz bardzo szybko ułożył się po naszej myśli i kwestią czasu były rozmiary zwycięstwa - mówi Kamil Jaszczuk, gracz Olimpii.

Olimpia Jabłoń - GLKS Rokitno 6:0 (5:0)

Bramki: Zarczuk 4', 11', Cholewa 16', Gazda 24', 52', Rykucki 33'.

Olimpia: Pajdosz - Cholewa, B. Jaszczuk, Skórski, W. Milaniuk (70' Jakubiuk), Sałuch (55' Kowalczyk), Wasilewski (60' Romaniuk), K. Jaszczuk, Gazda (80' Kozak), Zarczuk (70' K. Burzec), Rykucki.

Pierwszy raz

Po raz pierwszy w wyjściowym składzie wystąpił Bartosz Skórski. 17-latek jest obrońcą.

mp

Dzień Dziecka na sportowo!



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zaprasza do udziału w imprezie sportowo - rekreacyjnej z okazji Dnia Dziecka.

Organizatorzy zapraszają całe rodziny, dzieci ze szkół podstawowych, młodzież ze szkół średnich. Zawody odbędą się 1 czerwca od godz. 16 na torze rowerowym pumtracku obok stadionu MOSiR przy Al. Jana Pawła II 1. Zawody przeprowadzone zostaną w kategoriach wiekowych z dostosowaniem stopnia trudności pokonywania toru na czas.

Organizatorzy przewidzieli dla wszystkich uczestników pamiątkowe medale oraz w zawodach rowerowych i sprawnościowych rodzinie i indywidualnie dla trzech najlepszych rodzin oraz trzech najlepszych uczestników upominki rzeczowe.

KATEGORIE WIEKOWE

Szkoły podstawowe dzieci z klas 1-3 oddzielnie rowery i hulajnogi
Szkoły podstawowe dzieci z klas 4-6 oddzielnie rowery i hulajnogi

Szkoły podstawowe dzieci z klas 7-8 oddzielnie rowery i hulajnogi
Szkoły średnie młodzież - rowery
Kategoria rodzinna rodzic+dziecko. Każda rodzina zostanie nagrodzona medalami i upominkiem

W PROGRAMIE

Po zakończeniu zmagania na torze rowerowym odbędzie się blok konkurencji sprawnościowych dla rodzin oraz indywidualnie dla dzieci i młodzieży:

- konkurencja rodzinna rzutu lotkami do tarczy - rodzic +dziecko
- konkurencja rodzinna gra w bule - rodzic + dziecko
- konkurencja indywidualna strzały piłką do małej bramki
- konkurencja indywidualna rzuty do obręczy
- konkurencja indywidualna rzuty podkowiemi do celu

Uwaga: Podczas udziału w zawodach rowerowych startujących obowiązuje własny sprzęt/rower, hulajnoga oraz kask ochronny.

mp

PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Wernisaż Urszuli Pietras – radzyńskiej malarki urodzonej w Czemiernikach

Ależ thumnie na spotkaniu z Urszulą Pietras



Więcej zdjęć i filmy - na portalu:
radzyn.24wspolnota.pl

Łłoczno było na wernisażu Urszuli Pietras w czemiernickim centrum kultury. Stawiła się elita czemiernicka i zjechali goście z Radzyna (w tym uczestnicy grupy rowerowej Tadeusza Pietrasa - męża malarki)

Czemierniki: Dlaczego pani Urszula tak wielbi naturę? I dlaczego wystawa jest w Czemiernikach? Sekret ten zdradza sama malarka.

Łłoczno było na wernisażu Urszuli Pietras w czemiernickim centrum kultury. Stawiła się elita czemiernicka i zjechali goście z Radzyna (w tym uczestnicy grupy rowerowej Tadeusza Pietrasa - męża malarki).

Prace przedstawiały naturę - szczególnie kwiaty. Pani Urszula pięknie o tej naturze opowiadała, zależy jej, by ją chronić, przeciwstawia piękno łąk i lasów blichrowi

Urszula Pietras wychowała się w Stójce. W małej wiosce trudno było o rówieśników, dlatego pochłonęła ją magia okolicznych łąk i lasów

miejskich centrów handlowych.

Dlaczego pani Urszula tak wielbi naturę? I dlaczego wystawa jest w Czemiernikach? Sekret ten zdradza sama malarka. Otóż wychowała się ona w Stójce - miejscowości pod Czemiernikami. Wieś nie zapewniła jej rówieśników, z którymi mogłaby się bawić, więc pochłonęła ją magia okolicznych pól, łąk i lasów.

Artystka mówiła o swoich inspiracjach. Przytoczyła przykład angielskiego malarza - Williama Turnera, który w czasie burzy przywiązywał się do masztu statku, by poczuć siłę żywiołu.

Tytuł wystawy dzieł Urszuli Pietras nosi nazwę celnie oddającą jej charakter - „Ogrody Światła”.

Organizatorką wystawy była szefowa Centrum Kulturalno-Integracyjnego w Czemiernikach - Monika Jeż-Cholewa.

Mateusz Orzechowski



Tytuł wystawy dzieł Urszuli Pietras nosi nazwę celnie oddającą jej charakter - „Ogrody Światła”

W wohyńskiej szkole pojawili się uczniowie z Grecji i Włoch

GM. WOHYŃ: Przez dwa dni Zespół Szkół w Wohyniu stał się szkołą międzynarodową. Z wizytą przylecieli uczniowie z zaprzyjaźnionych szkół w Grecji i Włoszech.

Pierwszy dzień wizyty upłynął pod hasłem „Pierogi”. Po powitaniach, zabawach integracyjnych, zwiedzaniu szkoły, występach artystycznych goście udali się do GCK na obiad oraz wspólne lepienie pierogów w trzech smakach.

- Były pyszne, bo robione z przyjaciółmi! Zachwytem gości nie było końca. Byli pod wrażeniem naszej szkoły - or-



Z wizytą do Wohynia przylecieli uczniowie z zaprzyjaźnionych szkół w Grecji i Włoszech

ganizacja, wystrój, otoczenie. Zauroczyła ich naszą przyrodą - relacjonuje M. Panasiuk.

W kolejnych dniach czekały na gości kolejne atrakcje. Relaks w kajakach zapewnili gru-

pom team Denisiuk&Bogucki z Aqua SCHOOL, a także Mariusz i Ewa Denisiukowie



Lepienie pierogów pod okiem wybitnych specjalistek nie mogło się nie udać

- gospodarze altanki w Planicie, którzy zaprosili gości na poczęstunek.

mm

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Przebudowa drogi w Kodeńcu na finiszu

Dobiega końca przebudowa drogi gminnej w Kodeńcu. Do wykonania pozostały już tylko drobne prace kosmetyczne.

Chodzi o drogę gminną nr 104059 L, tzw. drogę na Chalupne. Do tej pory miała ona nawierzchnię asfaltową, ale jej stan pozostawiał sporo do życzenia – była nierówna. Odnowiony został fragment liczący około kilometra.

Została tylko kosmetyka

Zakres prac objął m.in.: wykonanie nowej nawierzchni z betonu asfaltowego, ułożenie tzw. warstwy wyrównawczej oraz warstwy ścieralnej. Jezdnia ma 5,5 metra szerokości, a szerokość poboczy wynosi niecały metr. Dwa mosty znajdujące się w ciągu drogi zostały rozebrane, a w ich miejsce powstały nowe obiekty.

Inwestycja zbliża się do końca. – Pozostały już tylko kosmetyczne elementy do wykonania. Mieszkańcom dziękuję za wyrozumiałość w związku



Kierowcy mają już do dyspozycji nowy asfalt

z utrudnieniami w czasie trwania realizacji inwestycji – napisała niedawno w mediach społecznościowych Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Zadanie zostało zrealizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Wykonawcą było Przedsiębiorstwo Robót Drogo-

wo-Mostowych Parczew, które jako jedyne stanęło do przetargu ogłoszonego przez gminę Dębowa Kłoda.

Kontrakt opiewał na 2,8 mln zł brutto, z czego tylko 150 tys. zł wynosił wkład własny. Resztę stanowiło dofinansowanie, jakie gmina otrzymała z Rządowego Funduszu Polski Ład. Fir-

ma zadeklarowała 6-letni okres gwarancji.

Nie tylko Kodeńiec

Niedawno ruszyła przebudowa kolejnego odcinka drogi powiatowej łączącej Uhnin z Białką. Wszystko powinno być gotowe jeszcze w tym roku.

Chodzi o fragment o długości ok. 1,6 km, mniej więcej od granicy Uhnina w kierunku Białki. To część realizowana przez gminę Dębowa Kłoda.

Zakres inwestycji obejmuje m.in.: przebudowę drogi w pełnej konstrukcji; wykonanie warstwy wyrównawczej, wiążącej oraz warstwy ście-

2,8 mln zł
- tyle kosztowały prace

150
- tyle tysięcy złotych
wynosił wkład własny

ralnej z betonu asfaltowego; miejscowe poszerzenie jezdni; budowę ścieżki rowerowej czy przebudowę istniejących zatok autobusowych.

Przebudowany zostanie istniejący chodnik czy zjazdy do posesji. W planie jest także: doświetlenie projektowanych przejazdów rowerowych/przejść dla pieszych; przebudowa istniejących skrzyżowań z drogami bocznymi; przebudowa istniejących pod koroną drogi przepustów czy przebudowa/odtworzenie istniejących rowów.

Wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Robót Drogo-Mostowych Parczew, a kontrakt opiewa na 5,7 mln zł.

Grzegorz Rekiel

Gmina Podedwórze szuka sekretarza

Sekretarza szuka gmina Podedwórze. Ogłoszony został konkurs w tej sprawie.

Stanowisko sekretarza gminy Podedwórze jest obecnie nieobsadzone, dlatego urzędnicy ogłosili konkurs. Kandydaci mogą się zgłaszać do dzisiaj (wtorek, 28 maja).

Sekretarz musi mieć m.in.: polskie obywatelstwo, wyższe wykształcenie oraz nieposzlakowaną opinię. Inne wymagania to: pełna zdolność do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych; niekaralność za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe; co najmniej czteroletni staż pracy na stanowisku urzędniczym, w tym co najmniej dwuletni staż pracy na kierowniczym stanowisku urzędniczym czy stan zdrowia umożliwiający pracę na stanowisku sekretarza.

Kandydat nie może należeć do partii politycznej. Musi znać np.: kodeks postępowania administracyjnego, usta-



Monika Mackiewicz-Drag,
wójt gm. Podedwórze
W wyborach była jedynym kandydatem, uzyskała 71,41 proc. głosów na „tak”

wę o samorządzie gminnym, kodeks pracy, ustawę o finansach publicznych, prawo zamówień publicznych, ustawę o pracownikach samorządowych, ustawę o ochronie danych osobowych czy kodeks wyborczy.

– Kandydaci na stanowisko zobowiązani są do złożenia dokumentów aplikacyjnych w sekretariacie Urzędu Gminy Podedwórze, pok. nr 16 w godzinach pracy urzędu lub za pośrednictwem poczty w zamkniętej kopercie adresowanej: Urząd Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze z dopiskiem „Konkurs na wolne stanowisko urzędnicze – Sekretarz Gminy Podedwórze” – informują urzędnicy.

Sekretarz podlega bezpośrednio wójtowi, który może upoważnić sekretarza

do „wykonywania w jego imieniu zadań, w szczególności z zakresu zapewnienia właściwej organizacji pracy urzędu oraz realizowania polityki zarządzania zasobami ludzkimi”.

Przypomnijmy, że wójt gminy Podedwórze jest Monika Mackiewicz-Drag, która w kwietniowych wyborach samorządowych, była jedyną kandydatką. W gminie został zatem zorganizowany plebiscyt. Oddano 452 głosy na „tak” (71,41 proc.) oraz 181 na „Nie”. Podobna sytuacja miała miejsce w gminach Milanów oraz Jabłoń, gdzie do wyborów zgłosili się jedynie urzędujący wójtowie.

Grzegorz Rekiel

Poważny wypadek w gminie Sosnowica



Ciężarówka została poważnie uszkodzona, kierowca został przetransportowany śmigłowcem do szpitala

Do poważnego wypadku doszło na drodze wojewódzkiej 820 w gminie Sosnowica.

Wszystko rozegrało się we wtorek, 21 maja.

- Około godz. 2.35 kierujący ciężarowym volvo, jadąc od strony Ludwina w kierunku Nowego Orzechowa, najprawdopodobniej w wyniku zmęczenia zjechał na przeciwny pas ruchu, następnie na pobo-

cze, uderzając naczepą jedno z drzew, a następnie kabiną w kolejne drzewo. Doprowadziło to do przewrócenia się naczepy wraz z ładunkiem. 36-latek został śmigłowcem LPR przetransportowany do szpitala - relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Od mężczyzny została pobrana krew do badań.

GR

Policja przypomina:

Jeśli czujemy, że zaczynamy mieć trudności z koncentracją i skupieniem uwagi, często ziewamy i przecieramy oczy, a powieki robią się coraz cięższe, nie należy zwlekać. Koniecznie trzeba zatrzymać pojazd w bezpiecznym miejscu i odpocząć.

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Promowali wolontariat

Siemień: Młodzi ludzie chętnie angażują się w wolontariat. Ich aktywność wspiera działania stowarzyszeń i fundacji. Dzięki nim organizowane są wydarzenia sportowe czy kulturalne.

„Wolontariat ma MOC, Młodzież ma MOC, Siemień ma MOC, Parczew ma MOC” - dla jednych to tylko hasła, dla innych motywacja do działania. Tydzień temu grupa wolontariuszy z Gminnego Koła Wolontariatu w Siemieniu odwiedziła uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie. W ramach zajęć Doradztwa Zawodowego - „ABC Wolontariatu” dla uczniów klas VII zorganizowano integracyjne warsztaty tematyczne. - Takie spotkanie organizowaliśmy po raz pierwszy - mówi Katarzyna Kowalczyk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Siemieniu i opiekun wolontariuszy. - Chcemy pokazać młodzieży, że dojrzałość, to nie tylko radzenie sobie z obowiązkami, ale też umiejętność wyboru i odpowiedzialność za swoje działania. Zależy nam



Udane spotkanie to nie tylko zasługa fantastycznej młodzieży, ale też i pedagogów z pasją, do których można zaliczyć Ewę Kaczmarską ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie. Dyrekcji należy się podziękowanie za zaproszenie, chęć współpracy oraz dbanie o rozwój młodego pokolenia

na promowaniu mądrego wolontariatu, co przekłada się na skuteczną pomoc. Wolontariat to również droga, która uczy współpracy i empatii, ale też droga, która bardzo rozwija młodego człowieka. Zaangażowanie pojedynczych osób w skali gminy czy powiatu przynosi ogromny, wspólny rezultat. Zachęcamy do promowania wolontariatu - dodaje Kowalczyk.

Z Gminnego Koła Wolontariatu w Siemieniu aktywnie uczestniczyli w warsztatach Maja Kasińska, Emilia Momont i Eryk Izdebski.



Celem spotkania było promowanie wolontariatu, zachęcenie do działań społecznych, motywowanie do rozmowy z rówieśnikami, aktywne spędzenie czasu i integracja młodzieży. Plakat miał odpowiedzieć na pytanie „Jakie cechy powinien posiadać wolontariusz?”

ema

Zapraszają na Dzień Dziecka

Ciekawy program i wiele atrakcji w sobotę, 1 czerwca od godz. 14 czeka na najmłodszych mieszkańców Milanowa.

ema

Zapraszamy Na dzień dziecka!

Sołtys oraz KGW z Milanowa zapraszają

1 czerwca (sobota)
Godzina 14:00
Milanowski las

Program:

- Gry, zabawy i konkursy
- Kiełbaska z grilla
- Gofry
- Popcorn
- Ciasto, sękacz
- Napoje
- Malowanie buziek i tatuaże

Spędź z nami Dzień Dziecka!

Organizatorem jest Sołtys Milanowa i Kolo Gospodyń

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA INFORMUJE

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy
Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych:
www.debowakloda.pl i www.ugdebowloda.bip.lubelskie.pl
(w zakładce: mienie gminy/wykazy nieruchomości) został zamieszczony
w dniu 27 maja 2024 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości,
położonych na terenie gminy Dębowa Kłoda, przeznaczonych do najmu.
Dodatkowe informacje tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08

Trzy kobiety na czele Rady Gminy

Jabłoń: Diana Abramczuk Sak, Lidia Byczkowska i Anna Świderska pokierują pracami Rady Gminy Jabłoń.

Udział kobiet w strukturach samorządu terytorialnego wzrasta, radne z Jabłonia obalają mit, że zarządzanie od wieków spoczywa w męskich rękach, bo pracami Rady Gminy będą kierowały trzy kobiety. Radni za takim podziałem władzy, zagłosowali jednogłośnie.

- Dziękuję za zaufanie, jakim mnie obdarzyliście - mówiła podczas swojego wystąpienia Diana Abramczuk Sak, nowo wybrana przewodnicząca Rady Gminy. - Mam nadzieję, że wspólnie z nowo wybraną radą uda nam się wiele osiągnąć i przez kolejne pięć lat w atmosferze kulturalnej i konstruktywnej dyskusji będziemy podejmować najlepsze decyzje dla naszej



Wójt pogratulował paniom wyboru i podkreślił wagę współpracy nie tylko z radnymi, ale przede wszystkim z sołtysami, którzy są na pierwszej linii. - Moim marzeniem jest, by nasz zespół skupił się na rozwiązywaniu problemów naszych mieszkańców, a zebrane podatki służyły jako wkład własny do inwestycji. Jeżeli ktoś z Państwa potrzebuje rozmowy, to zapraszam, numeru telefonu nie zmieniałem od 17 lat - podkreślił

społeczności - dodała przewodnicząca.

Radni mają już za sobą pierwsze sesje i pierwsze głosowania. Zaczęli od wyboru zarządu i składu komisji stałych, podczas kolejnego spotkania podjęli uchwały o wsparciu finansowym dla po-

wiatu parczewskiego na przewozy komunikacyjne i remonty dróg.

Podczas sesji radni głosowali też nad wynagrodzeniem wójty, które głosem 12 radnych ma teraz wynosić 18 150 zł brutto. Przed nimi też analiza raportu o stanie gminy.

ema

Prywatny Gabinet Ortopedyczny

dr n. med. Szymon Skwarcz
specjalista ortopedii i traumatologii



zespół cieśni nadgarstka
(operacje na NFZ w Parczewie)

bóle stawów

endoprotezy stawów (bioder i kolan)

chirurgia ręki

NZOZ Przychodnia

Chirurgiczno-Urazowo-Ortopedyczna
ul. Szpitalna 2B, 21-200 Parczew

Rejestracja: 83 354 30 99

Powiatowe Obchody Dnia Strażaka. Przyjechał Mariusz Kamiński



W trakcie uroczystości wręczone zostały awanse na wyższe stopnie służbowe

Powiatowe Obchody Dnia Strażaka zostały zorganizowane w Parczewie. Wziął w nich udział m.in. były poseł Mariusz Kamiński, który kandyduje do Parlamentu Europejskiego.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej w Bazylice Mniejszej. Na mszę strażacy przyszedli w ugrupowaniu marszowym przy akompaniamencie Młodzieżowej Orkiestry Dętej Urzędu Miejskiego w Parczewie.

Eucharystia koncelebrowana była przez ks. kan. Andrzeja Biernata, ks. kapelana Romana Wojtczuka oraz ks. kan. Jacka Nazaruka. Ks. kan. Andrzej Biernat przekazał nominację na kapelana strażaków powiatu parczewskiego dla ks. Romana Wojtczuka.

Ks. kan. Andrzej Biernat przekazał nominację na kapelana strażaków powiatu parczewskiego dla ks. Romana Wojtczuka

Po zakończonej liturgii uczestnicy uroczystości przemaszewali na plac wewnętrzny Komendy Powiatowej PSP w Parczewie, gdzie miał miejsce uroczysty apel. Dowódca uroczystości st. kpt. Paweł Gątarczyk złożył meldunek st. bryg. Markowi Chwalczukowi – zastępcy Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Lublinie. Komendant Powiatowy PSP w Parczewie st. bryg. Zbigniew Hawryluk powitał gości oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W ramach tegorocznych obchodów wyróżnieni zostali:

Brązową Odznaką „Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej”:

Michał Bartkowski,
Paweł Bliźniuk,
Wojciech Denejko

Odznaką Świętego Floriana za zasługi dla społeczności lokalnej:

Zbigniew Jaszczuk,
Krzysztof Kuć,
Roman Trokowicz

Odznaką za Zasługi dla Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa Rzeczypospolitej Polskiej:

Artur Makówka,
Zbigniew Szymczak

Złotą Odznaką Za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego:

druh Zbigniew Jaszczuk

Srebrną Odznaką za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego:

druh Krzysztof Hawryluk,
druh Andrzej Jaszczuk,
druh Bernard Lipko,
druh Janusz Zieliński

Brązową Odznaką za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego:

druh Grzegorz Gogłuska,
druh Jerzy Jarmoszewski,
druh Roman Trokowicz

Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego:

druh Tomasz Dominik,
druh Bartłomiej Perliński

Awanse na wyższe stopnie służbowe otrzymali: stopień STARSZEGO KAPITANA:

kpt. Paweł Gątarczyk

Oni wzięli udział w uroczystościach:

Monika Pawłowska – poseł na Sejm RP;

Mariusz Kamiński – były minister spraw wewnętrznych i administracji;

st. bryg. Marek Chwalczuk – zastępca Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej;

Jerzy Sz waj – wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego;

Janusz Hordejuk – starosta parczewski Parczewski/ prezes ZOP ZOSP RP w Parczewie;

bryg. w st. spocz. Wiesław Nowak – członek prezydium ZOW ZOSP RP w Lublinie, a zarazem prezes Koła Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP w Parczewie;

Janusz Zieliński – przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego, wiceprezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Parczewie; Artur Jaszczuk – wicestarosta parczewski;

nadkomisarz Mariusz Kawalerski – I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Parczewie;

Dariusz Piasecki – Nadleśniczy Nadleśnictwa Parczew;

ks. Kan. Andrzej Biernat – kapelan Diecezjalny Strażaków;

Roman Wojtczuk – kapelan strażaków powiatu parczewskiego;

ks. Kan. Jacek Nazaruk – Proboszcz Parafii pw. Jana Chrzciciela w Parczewie;

Paweł Kędracki – burmistrz Parczewa/ wiceprezes ZOP ZOSP RP w Parczewie oraz wójtowie gmin powiatu parczewskiego;

emerytowani komendanci Komendy Powiatowej PSP w Parczewie i ich zastępcy, Orkiestra Dęta Urzędu Miejskiego w Parczewie, emeryci, strażacy i pracownicy cywilni komendy.

stopień STARSZEGO ASPIRANTA:

asp. Michał Kopiński

stopień ASPIRANTA:

mł. asp. Patryk Punda

stopień STARSZEGO OGNIOMISTRZA:

ogn. Marcin Haponiuk

stopień STARSZEGO SEKCYJNEGO:

sekc. Kamil Domański, sekc. Rafał Zarczuk

stopień SEKCYJNEGO:

str. Piotr Jurecki, str. Kamil Koczkodaj

stopień STARSZEGO STRAŻAKA:

str. Łukasz Łucjan, str. Hubert Szymczak.

GR

Konkurs małych recytatorów. Oni przeszli do turnieju wojewódzkiego

Eliminacje Powiatowe do 43. Małego Konkursu Recytatorskiego zostały zorganizowane w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Parczewie.

W turnieju udział wzięło 31 recytatorów z powiatu parczewskiego. Komisja konkursowa po wysłuchaniu prezentacji nominowała do turnieju wojewódzkiego:

Gabrielę Matusiewicz ze Szkoły Podstawowej numer 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie; Błażeja Kruka z SP w Milanowie; Martynę Szewczyk z SP nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie; Darię Łaszewską z SP 2 im. Królowej Jadwigi w Parczewie



W turnieju udział wzięło 31 recytatorów z powiatu parczewskiego

oraz Magdalenę Szelepajło z SP w Sosnowicy.

Wyróżnienie otrzymały: Alicja Sawiuk z SP w Jabłoni; Magdalena Nowitkiewicz z SP w Podedwórze oraz Nikola Lipko z SP w Kodeńcu. Nagrody nominowanym i wyróżnionym wręczył Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

W komisji konkursowej zasiadały: Dominika Jarosz, instruktor w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie; Mariola Kowalska, starszy bibliotekarz w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Parczewie oraz Kamila Sternik, instruktor ds. bibliotek w BBP-CK w Parczewie.

GR
PAR